M.B. im. L. W. w Łodzi

Wydanie A | ŁÓDŹ wtorek 31 marca 1981 roku Rok XXXVII nr 64 (9815) | Cena 1 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

ZAKOŃCZENIE ROZMÓW „SOLIDARNOŚĆ" — RZĄD

Strajk generalny wstrzymany

Wspólne oświadczenie

30 bm. zakończyły się w Pałacu Rady Ministrów w Warszawie rozmowy między delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" pod przewodnictwem Lecha Wałęsy, a Komitetem Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych, któremu przewodniczy wicepremier Mieczysław F. Rakowski. Poniedziałkowe, piąte z kolei spotkanie zakończyło trwające od 22 bm. rozmowy, na których wyniki czekał w napięciu cały kraj. Nadzieję na przywrócenie pokoju społecznego stwarza podjęte tego dnia przez przedstawicieli KKP NSZZ „Solidarność" postanowienie o wstrzymaniu ogłoszonego na wtorek strajku generalnego. Wynikiem wielodniowych rozmów jest przyjęte przez obie strony oświadczenie określające płaszczyznę współdziałania rządu i „Solidarności" w celu usunięcia przyczyn kryzysu społeczno-politycznego.

N/z: Andrzej Gwiazda odczytuje komunikat o zakończeniu rozmów. Obecni z prawej: wicepremier Mieczysław Rakowski, z lewej: przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność" Lech Wałęsa
CAF — Matuszewski — telefoto

Przedstawiciele KKP NSZZ „Solidarność" po zakończeniu rozmów z Komitetem Rady Ministrów do Spraw Związków Zawodowych postanowili wstrzymać ogłoszony na wtorek strajk generalny. Postanowiono zwołać Krajową Komisję Porozumiewawczą, w której kompetencjach leży, zgodnie z uchwałą KKP z 24 bm., ostateczna decyzja w sprawie odwołania strajku generalnego. Posiedzenie KKP odbędzie się w Gdańsku 31 bm.

Przyjęto wspólne oświadczenie. Oto jego tekst:

Obie strony powodowane głęboką troską o los ojczyzny podejmują wspólne działania w celu usunięcia przyczyn groźnego kryzysu społeczno-politycznego.

(Dalszy ciąg na str. 4)

UCHWAŁY IX PLENUM KC PZPR

Komitet Centralny PZPR zapoznał się z oceną sytuacji społeczno-politycznej w kraju, zawartą w referacie Biura Politycznego, a także z treścią licznych uchwał i rezolucji, jakie napłynęły od organizacji i instancji partyjnych. Wyrażają one głęboką troskę o rozwój sytuacji w kraju, o los państwa i narodu, domagają się podjęcia zdecydowanych kroków umacniających partię, formułują krytyczne uwagi pod adresem Biura Politycznego i Komitetu Centralnego.

IX plenarne posiedzenie KC widzi w żywych i często kontrowersyjnych dyskusjach, jakie toczą się w ogromnej większości organizacji partyjnych, dowód, iż twórczy proces woli odnowy socjalistycznej przenika dziś całą partię.

Ogromna większość organizacji partyjnych wyraża głębokie zaniepokojenie, że Polska stanęła w obliczu wielkiego zagrożenia, gdyż podejmowane przez partię i rząd działania zmierzające do wcielania w życie wytyczonych przez partię zadań socjalistycznej odnowy, realizacji porozumień społecznych, do stabilizowania życia politycznego, społecznego i gospodarczego zakłócone zostały przez nową falę społecznych napięć. Pogłębił się kryzys polityczny, zniweczone mogą zostać nadzieje na 90 dni spokojnej pracy, zagrożona została linia porozumienia i współdziałania.

Głównym zagrożeniem dla kraju jest podważanie struktur socjalistycznego państwa. Strajki, zaakceptowane jako narzędzie walki klasy robotniczej w obronie jej interesów socjalnych, wykorzystywane są dla osłabiania ludowego państwa i ograniczania konstytucyjnych funkcji organów władzy.

W coraz większym stopniu wywierany jest nacisk na NSZZ „Solidarność" w kierunku rozwijania działalności politycznej, wkraczania w kompetencje organów państwowych. Ugrupowania przeciwników socjalizmu, różne siły prawicy społecznej oddziałując na „Solidarność", inspirując działalność sprzeczną z jej statutem, rozwijają szerokie działania propagandowe, których celem jest sianie nieufności do partii i władz państwowych, zwłaszcza do organów milicji i służby bezpieczeństwa.

Wzmaganie napięć, zwłaszcza organizowanie strajków i wnoszenie anarchii do życia gospodarczego pogarszają dramatycznie trudną sytuację ekonomiczną kraju, utrudniają walkę o zaspokojenie elementarnych potrzeb żywnościowych, rodzą niebezpieczeństwo galopującej inflacji, stawiają kraj w obliczu bezpośredniej katastrofy gospodarczej.

Komitet Centralny ocenia z najwyższą powagą taki rozwój sytuacji, gdyż niesie on za sobą wielkie niebezpieczeństwa dla Polski i ogółu Polaków, stwarza zagrożenie dla dotychczasowych zdobyczy socjalizmu w Polsce, grozi zniweczeniem nadziei na socjalistyczną odnowę naszego życia.

Niewzruszonym obowiązkiem partii i wszystkich stojących na gruncie socjalizmu sił społecznych jest uczynić wszystko, aby

(Dalszy ciąg na str. 2)

Obrady VII Zespołu Komisji Zjazdowej PZPR

30 bm. odbyło się pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR, Romana Neya kolejne posiedzenie VII Zespołu Komisji Zjazdowej PZPR, zajmującego się problematyką kultury, nauki i oświaty.

Przedmiotem dyskusji była kolejna wersja projektu założeń programowych na IX Nadzwyczajny Zjazd partii w części dotyczącej tej problematyki, przygotowana w oparciu o wyniki dyskusji na poprzednim posiedzeniu oraz wnioski i materiały wojewódzkich komisji zjazdowych i podstawowych organizacji partyjnych środowisk artystycznych, naukowych i oświatowych.

W dyskusji potwierdzono zawartą w projekcie tezę, że kultura socjalistyczna, obejmująca wszystkie dziedziny życia duchowego narodu: sztukę, naukę, oświatę, rozwijać się powinna zgodnie z postępową tradycją kulturową narodu, będącą dorobkiem wielu pokoleń i efektem ścierania się różnych nurtów ideowych i światopoglądowych.

Istotnym zadaniem partii w dziedzinie polityki kulturalnej jest zapewnienie powszechności kultury, jej dostępności dla wszystkich warst społecznych oraz sprzyjanie swobodnemu rozwojowi wszystkich form twórczości artystycznej. Za priorytetowe w najbliższych latach uznano rozstrzygnięcie problemów materialnych, związanych z książką, sztuką filmową, upowszechnianiem muzyki i plastyki oraz zdecydowanej poprawy sytuacji w ruchu wydawniczym.

Zespół postanowił rekomendować projekt ze zgłoszonymi zmianami do akceptacji komisji zjazdowej.

(PAP)

Prezydent USA R. Reagan raniony przez zamachowca

W poniedziałek około godz. 14.30 czasu miejscowego w centrum Waszyngtonu dokonano zamachu na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana. Prezydent został ranny w lewą stronę klatki piersiowej i przewieziono go do kliniki medycznej uniwersytetu im. G. Waszyngtona. Biały Dom podał, że życiu prezydenta nie nie zagraża, a stan rannego określono jako „stabilny". Ranny jest także rzecznik Białego Domu James Brady i kilku policjantów.

Oto przebieg wydarzeń rejestrowanych na żywo w kilka minut po opisywanym wydarzeniu:

Prezydent Reagan udał się w poniedziałek w południe do hotelu „Hilton", gdzie obraduje komitet ekonomiczny największej Centrali Związków Zawodowych AFL/CIO. Prezydent wygłosił tu do kilkuset słuchaczy przemówienie poświęcone polityce gospodarczej jego administracji. Udział prezydenta w posiedzeniu AFL/CIO był od dość dawna planowany i zapowiedziany w prasie.

Po wygłoszeniu przemówienia krótkiej rozmowie z uczestnikami konferencji związkowej prezydent w towarzystwie swojego sekretarza prasowego Brady i otoczony przez agentów Secret Service, służby bezpieczeństwa Białego Domu

(Dalszy ciąg na str. 4)

M. Jagielski w Paryżu

W poniedziałek po południu z wizytą do Paryża przybył wicepremier **Mieczysław Jagielski.** Bezpośrednio po przylocie do stolicy Francji wicepremier Jagielski spotkał się z ministrem spraw zagranicznych, **Jeanem Francois-Poncetem.** W toku wizyty M. Jagielski zostanie przyjęty w Pałacu Elizejskim przez prezydenta Francji, **Valery'ego Giscarda d'Estaing,** a także będzie prowadził rozmowy z ministrem gospodarki, **Rene Monorym.**

Nowi biskupi

Papież Jan Paweł II powołał na wakującą stolicę biskupią w Kielcach ks. prałata dra Stanisława Szymeckiego, kapłana diecezji katowickiej, pracującego aktualnie wśród Polaków w Paryżu, a na wakującą stolicę biskupią w Sandomierzu — biskupa dra Edwarda Materskiego, aktualnego biskupa pomocniczego w Kielcach.

Zakończenie lotu międzynarodowej załogi

Wczoraj o godz. 14 min. 42 czasu moskiewskiego, po pomyślnym wykonaniu programu wspólnych badań i eksperymentów na pokładzie kompleksu orbitalnego „Salut-6 — Sojuz-4 — Sojuz-39" powróciła na Ziemię załoga międzynarodowa w składzie: dowódca statku, Bohater Związku Radzieckiego, pilot kosmonauta Władimir Dżanibekow i obywatel Mongolii kosmonauta-badacz, Żugderdemidyn Gurragcza.

Kosmonauci Władimir Kowalonok i Wiktor Sawynich kontynuują prace na stacji „Salut-6".

Z tej okazji na ręce przywódców mongolskich depeszę gratulacyjną skierował I sekretarz KC PZPR — St. Kania, przewodniczący Rady Państwa — H. Jabłoński i premier W. Jaruzelski.

95 rocznica urodzin prof. Tadeusza Kotarbińskiego

„...Oto wszelkie działanie zorganizowane wymaga całościowej woli kierowniczej. Mamy przykłady w dziejach, kiedy zelanci organizacyjności posuwali się w swym dążeniu tak daleko, że domagali się by wszystkie kroki współpracowników były szczegółowo wyznaczane przez czynnik w zespole naczelny. Współpracownicy powinni być według tej koncepcji tylko wykonawcami. Własnej samodzielności koncepcyjnej nie pozostawiało się im w najmniejszej mierze. Pod tym względem powinni byli nie różnić się od nieboszczyków (...) ależ to zabójcza dla każdej operacji karykatura".

Te m. in. słowa napisał i opublikował w „Nowych Drogach" po grudniowym kryzysie 1970 r. nestor polskiej nauki, znakomity filozof i wybitny nauczyciel — prof. Tadeusz Kotarbiński, który swój analityczny umysł poświęcił od lat bez mała siedemdziesięciu teorii sprawnego działania — prakseologii. Fundamentalne dzieło uczonego to opublikowany w 1955 r. „Traktat o dobrej robocie"; zawarte w nim zasady wciąż jakoś nie mogą utorować sobie drogi w naszym kraju i zaowocować dobrą robotą.

31 marca prof. T. Kotarbiński obchodzi 95 rocznicę urodzin.

(PAP)

Aresztowania wśród mafioso

Rzecznik policji włoskiej poinformował, że w nocy z niedzieli na poniedziałek w rejonie Reggio di Calabria aresztowano 31 osób. Jest to wynik kolejnej akcji podjętej przeciwko członkom mafii.

Minimum zaopatrzenia

Nasi czytelnicy proponują kartki na żywność

Mam sąsiadkę liczącą 87 lat. Ma ona kłopoty z poruszaniem się po mieszkaniu, więc po to, aby mogła przeżyć jeszcze kilka dni musimy ją podnosić z łóżka, wyprowadzać po schodach, wieźć do sklepu, gdzie stoi w kolejce, by kupić sobie np. odrobinę masła. Mnie tego nie sprzedadzą. Nikt, kto stoi w kolejce, nie uwierzy, że chcę je kupić dla samotnej staruszki, która nie może chodzić — **napisał do nas p. Jerzy K. z Widzewa.** — Dlatego uważam, że powinniśmy natychmiast wprowadzić sprzedaż na kartki wszystkiego co niezbędne do życia".

Pani Teresa M. pisze: „Jestem kierowniczką sklepu spożywczego. Twierdzę, że kartki na żywność i inne podstawowe artykuły są konieczne już od dziś. Nie mogę godzić się z takimi faktami jak choćby ten, który zdarzył się u mnie: starej kobiecie w kolejce złamano rękę. Potem tłum przycisnął ją do lady. Dzięki obecnemu w sklepie mojemu mężowi staruszka została wyniesiona na zaplecze, skąd mąż przewiózł ją do szpitala. Tak dalej być nie może! Ludzie stają się agresywni, towaru nie ma, a my — sprzedawcy — jesteśmy wciąż podejrzewani o kradzieże, o spekulacje, o różne kombinacje".

(Dalszy ciąg na str. 2)

CO DZIEŃ NIESIE

W 90 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.13, zajdzie zaś o 19.08.

Imieniny obchodzą:

Balbina, Beniamin

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe lub umiarkowane, okresami wzrastające do dużego z możliwością wystąpienia opadu deszczu. Temperatura maksymalna w dzień 16 stopni. Wiatr umiarkowany okresami dość silny, porywisty południowo-wschodni i południowy.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 994,8 hPa czyli 746,3 mm.

Ważniejsze rocznice:

1596 — Ur. R. Descartes filozof i matematyk francuski.

1886 — Ur. T. Kotarbiński — filozof.

Taka sobie myśl

Lepiej nie mówić niż źle mówić.

Uśmiechnij się

— ...i będziemy się wszystkim dzielili: twoimi radościami, moimi kłopotami...

JADWIGA NOWAKOWSKA:

TRUDNA DROGA DO JEDNOŚCI W PARTII

Jadwiga Nowakowska — członek Komitetu Centralnego PZPR, mistrz szwalni w łódzkich ZPDz. „Femina", zjawiła się w swoim zakładzie natychmiast po powrocie z obrad IX Plenum KC.

— Dyskusja plenarna rozpoczęła się waszym wystąpieniem. Było ono niezwykle rzeczowe, odznaczało się ostrością w widzeniu aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju...

— Odzwierciedlało nie tylko moje osobiste poglądy. Analizowaliśmy je z towarzyszami, konsultowaliśmy z członkami podstawowych organizacji w kilkudziesięciu w sumie zakładach Łodzi. Mówiłam to, co uważałam za słuszne i konieczne w tej sytuacji. I swojego stanowiska nie zmieniłam.

— Relacje PAP z przebiegu dyskusji są dość obszerne, ale to nie oddaje jeszcze w pełni jej charakteru. Ciekawi nas wasza opinia.

— Całej dyskusji nie słyszałam, gdyż pracowałam w komisji wnioskowej. Muszę powiedzieć, że pracowałam długo, ciężko i bez większych efektów.

Jeśli chodzi o dyskusję, głosy robotnicze były w pełni zbieżne z tym, co sama powiedziałam. Natomiast pozostałe głosy były już różne. Uważam, że końcowe wnioski nie są w pełni odzwierciedleniem przebiegu i treściowej zawartości dyskusji.

— A wasza praca w komisji wnioskowej?

— Skład komisji był taki sam, jak i skład całego plenum — mało robotników!

— Spróbujmy dokonać ogólnej charakterystyki dorobku IX Plenum, tak ważnego nie tylko dla członków partii.

— Myślę, że odpowiedź zastałam po powrocie do zakładu. W Komitecie Zakładowym leżało już osiem legitymacji partyjnych, oddanych w poniedziałek od samego rana.

Jeśli z VI Plenum KC wychodziłam z mieszanymi uczuciami, z przewagą niepokoju, teraz wyszłam wręcz z trwogą, myśląc o tym, co czeka naszą partię. Chyba do jedności, o której tak wiele mówiono na plenum i której potrzeba jest dzisiaj tak ogromnie ważna, droga będzie bardzo trudna. Tylko, że nie wolno nam się poddawać!

Określiliśmy w uchwale odbycie IX Nadzwyczajnego Zjazdu partii do 20 lipca br., który to zjazd jest naszą autentycznie ostatnią szansą. Przyjęto także tymczasowy regulamin wyborów, który zapewnia przeprowadzenie tej niezmiernie ważnej kampanii w sposób w pełni demokratyczny. Jest to szansa którą trzeba dobrze wykorzystać, rzetelnie przygotować się do zjazdu.

Zdajemy sobie chyba wszyscy sprawę, że zjazd musi odbyć się w warunkach spokoju. Ten spokój może nam zapewnić w pełni obywatelski, patriotyczny stosunek wszystkich do najważniejszych spraw naszego kraju. To zależy naturalnie, nie tylko od nas — członków partii, ale zdajemy sobie sprawę, że zależy od nas bardzo, bardzo wiele.

— Dziękuję za rozmowę. Nie będę dłużej przeszkadzać. Po tych bardzo długich godzinach wysiłku potrzebujecie rzetelnego wypoczynku, zanim stawicie się w szwalni.

— Trudno będzie o wypoczynek, ale dziękuję.

L. RUDNICKI

Posiedzenie Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych

30 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych.

Ze strony PZPR udział wzięli: **Stanisław Kania, Henryk Jabłoński, Wojciech Jaruzelski, Kazimierz Barcikowski, Stefan Olszowski.**

Ze strony ZSL udział wzięli: **Stanisław Gucwa, Zdzisław Tomal Bolesław Strużek, Jerzy Grzybczak.**

Ze strony SD udział wzięli: **Edward Kowalczyk, Jan Fajęcki, Józef Musioł, Marek Wieczorek.**

Komisja dokonała wszechstronnej oceny aktualnej dramatycznej sytuacji gospodarczej i społecznej kraju, której utrzymywanie się grozi załamaniem gospodarki, prowadzi do naruszenia systemu państwowego, a w konsekwencji godzi w niepodległy byt narodowy. Poinformowano się wzajemnie o aktualnych kierunkach pracy PZPR, ZSL, i SD. Omówiony został przebieg rozmów Komitetu Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych z delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność". Wyrażono aprobatę dla linii reprezentowanej przez rząd w tych rozmowach.

Przedstawiciele PZPR, ZSL i SD z całą mocą wypowiedzieli się na rzecz zaprzestania akcji strajkowych. Polsce niezbędny jest spokój społeczny i przywrócenie normalnego rytmu funkcjonowania gospodarki narodowej. (PAP)

W nowym roku szkolnym

Wiele zmian oczekuje oświatę w nowym roku szkolnym. W zdecydowanej mierze wiążą się one z urzeczywistnianiem podpisanych umów społecznych, realizacją żądań i postulatów dotyczących problemów oświaty i edukacji.

Wprowadzony zostanie 5-dniowy tydzień nauczania, a w związku z tym wejdą w życie zmodyfikowane plany i programy szkolne. Nowe programy nauczania obejmą klasę IV. Istotnym zmianom ulegną programy nauczania początkowego w klasach I—III.

W zasadniczych szkołach zawodowych przywrócone zostanie nauczanie historii. Zmienione zostaną programy wychowania obywatelskiego w klasach VII i VIII szkoły podstawowej. Zmodyfikowane zostanie pod kątem treści nauczenie języka polskiego, historii i propedeutyki nauki o społeczeństwie w liceach ogólnokształcących i technikach. Wprowadza się także — tam, gdzie będą ku temu warunki — kierunek klasyczny w liceach ogólnokształcących, z łaciną i greką.

Ujednoliceniu ulegną terminy ferii i wakacji dla wszystkich szkół. Rok szkolny trwać będzie od 1 września br. do 30 czerwca 1982. Jednolity będzie też termin ferii zimowych: od 1 do 14 lutego 1982 roku.

W resorcie oświaty i wychowania trwają m. in. prace nad nowelizacją Karty praw i obowiązków nauczyciela, nad zmianą systemu doradztwa pedagogicznego; na tym tle proponowana jest zmiana roli i zadań Instytutu Kształcenia Nauczycieli.

W związku z potrzebą, w dalszej perspektywie zmian systemowych w oświacie, Ministerstwo Oświaty i Wychowania myśli o powołaniu komitetu reformy szkolnej.

(PAP)

Wyjaśnienie Ministerstwa Finansów

W związku z zapytaniami obywateli w sprawie wypłat z rachunków walutowych, przedstawiciel PAP zwrócił się do Ministerstwa Finansów o wyjaśnienie, czy nie podjęto ograniczeń w tej dziedzinie.

Ministerstwo Finansów wyjaśniło, że nie wprowadzono żadnych ograniczeń w zakresie swobodnego podejmowania wypłat z tych rachunków. Banki będą podejmowały wszelkie działania, aby zapewnić pełną obsługę klientów dokonujących operacji walutowych.

(PAP)

Propozycje zmian cen skupu produktów rolnych

Zgodnie z zapowiedzią wprowadzenia najpóźniej do końca czerwca br. nowych cen skupu produktów rolnych, trwają intensywne prace nad przygotowaniem propozycji w tej dziedzinie, które wkrótce skonsultowane zostaną z posłami i samorządem rolniczym. 30 bm. na poszerzonym posiedzeniu Prezydium Rady Gospodarki Żywnościowej omówiono konkretną koncepcję zmiany tych cen przedstawioną przez zespół ekonomiczny tej rady.

W dyskusji jednoznacznie wypowiadano się, że kompleksowe uregulowanie i wydatne podwyższenie cen skupu produktów rolnych ma w obecnych warunkach oprócz poprawy zaopatrzenia w środki produkcji zasadnicze znaczenie dla aktywizacji produkcyjnej wszystkich gospodarstw rolnych, a tym samym dla przezwyciężenia kryzysu żywnościowego. Mając na uwadze konieczność wyrównywania parytetu dochodowego ludności miast i wsi, który po ostatnich podwyżkach płac ukształtował się jeszcze bardziej niekorzystnie dla rolników, niezbędne będzie — jak podkreślano — wprowadzenie takich zmian cen skupu, które rzeczywiście wywołają zamierzony skutek produkcyjny i będą zgodne z odczuciami rolników. Prezentując różne poglądy odnośnie wysokości tych podwyżek i ich wzajemnych relacji stwierdzono, że należy w obecnej sytuacji preferować przede wszystkim te dziedziny produkcji, które mogą w stosunkowo najkrótszym czasie zapewnić przyrost dostaw artykułów żywnościowych. Biorąc pod uwagę realne możliwości gospodarki i postulaty rolników, podkreślano potrzebę przyspieszenia podwyżki cen skupu mleka i żywca. Chodzi również — mówiono — o przyjęcie właściwych relacji cenowych w odniesieniu do pozostałych produktów.

Podzielając pogląd rolników w sprawie polepszenia opłacalności produkcji zbóż, specjaliści stwierdzali m. in., iż należy wprowadzić w miarę jednolitą cenę na poszczególne gatunki zboża. Chodzi m. in. o to, by na słabszych glebach gdzie powszechnie uprawia się żyto, jego produkcja przynosiła rolnikom odpowiedni dochód.

W dyskusji wskazywano, że konkretne decyzje dotyczące podwyżki cen skupu powinny być możliwie jak najszybciej ogłoszone niezależnie od przyjętego terminu wprowadzenia tych postanowień w życie.

Nasi czytelnicy proponują kartki na żywność

(Dokończenie ze str. 1)

„Mieszkam w Tomaszowie — pisze pan **Zdzisław S.** — Co dzień obserwuje sytuację zaopatrzeniowa tego miasta. To jest makabra!"

Pan Tadeusz J. z Łodzi: „Racjonować, racjonować, racjonować wszystko co tylko się da, bo inaczej koniec będzie tragiczny. Ratujmy to, co jest do uratowania. W obecnej sytuacji — dodaje — racjonowanie to jedyne wyjście aby każdy mógł otrzymać choćby minimalną porcję wszystkiego, co konieczne do przetrwania, tego tragicznie trudnego okresu".

„Ryżu, manny, sera żółtego i wielu innych artykułów nie widziałam już od wielu miesięcy — pisze pani **B. Z.** — pracuję bowiem w tak zwanych godzinach biurowych. Dlatego podobnie jak wiele innych matek i gospodyń żądam, aby wprowadzono natychmiast kartki na wszystkie niezbędne artykuły żywnościowe oraz na mydło i proszki do prania".

Pan Antoni F., emeryt: — Wszyscy wiemy że są trudności w zaopatrzeniu ale nie wszyscy jednakowo je odczuwamy, dlatego proponuje objąć reglamentacja wszystkie niezbędne do życia artykuły spożywcze pierwszej potrzeby. Niech te porcje będą małe, ale poczucie ich sprawiedliwego rozdziału pozwoli przetrwać do lepszych czasów".

Listów na nasz apel otrzymaliśmy wiele. Spodziewamy się, że otrzymamy ich jeszcze więcej. Że otrzymamy kolejne propozycje: z czego powinno się składać minimum zaopatrzeniowe i jak dzielić, aby obdzielić wszystkich. Piszcie do nas! Sprawa jest ważna i nie może czekać. Listy przekażemy władzom miasta, jako argument, że żądanie minimum zaopatrzeniowego nie jest naszym wymysłem, lecz żądaniem społeczeństwa Łodzi.

Spodziewamy się, że w naszej dyskusji wypowie się też Wydział Handlu i Usług Urzędu Miasta Łodzi, przedstawiciele przedsiębiorstw handlowych, a także producenci żywności.

Nasz adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego" 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96 („Minimum zaopatrzeniowe").

(hz)

Uchwały IX Plenum KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

zapewnić wyprowadzenie kraju z głębokiego kryzysu, aby stworzyć warunki spokoju, ładu oraz narodowego i obywatelskiego bezpieczeństwa.

1. Komitet Centralny potwierdza, iż niezmienną linią działania partii jest dążenie do normalizacji życia, do kontynuowania linii porozumienia i dialogu, rozwiązywania konfliktów środkami politycznymi w drodze rozmów i wyjaśnienia oraz szerokiego uwzględniania opinii społecznej. Takie też stanowisko powinno przyświecać wszystkim zainteresowanym stronom w dążeniu do zapobiegania strajkom. Jednocześnie plenum KC zwraca się do wszystkich robotników, do milionów ludzi pracy, związkowców, o to, by kierując się poczuciem obywatelskiej odpowiedzialności, poparli linię dialogu i porozumienia, przerwali pasmo strajków. Potrzebne jest porozumienie społeczne dla rozwiązania dramatycznie trudnej sytuacji gospodarczej i podjęcia walki o zaspokojenie elementarnych potrzeb ludzi pracy.

Plenum zobowiązuje Biuro Polityczne i rząd do pełnego wyjaśnienia przebiegu wydarzeń w Bydgoszczy oraz wyciągnięcia z nich wszystkich wniosków. Jednak ten ubolewania godny incydent nie może usprawiedliwiać sięgania po środki ostateczne, burzące spokój społeczny.

2. Komitet Centralny, kierując się postulatami i wnioskami organizacji partyjnych, opowiada się za takimi zmianami w statucie partii, za gwarancjami instytucjonalnymi, które zapewnią pełną realizację leninowskich norm życia partii. Propozycje zmian w statucie, uzupełnione o wyniki konsultacji, Komitet Centralny przedstawi do decyzji IX Zjazdowi partii.

Komitet Centralny, zgodnie z postulatami i uwagami zgłaszanymi przez organizacje partyjne, wprowadza zmiany i uzupełnienia do tymczasowego regulaminu wyborów. Dotyczą one głównie powszechnej tajności wyborów władz partyjnych i nieograniczania liczby kandydatów do władz i na delegatów.

3. Tocząca się wewnątrz partii ostra krytyka deformacji w procesie budownictwa socjalistycznego wyzwoliła wiele konstruktywnych i twórczych poszukiwań, równocześnie jednak ujawniły się tendencje zagrażające jedności i zwartości partii, a także osłabiające jej siły politycznego i ideowego oddziaływania.

Dlatego zdecydowanie przeciwstawiać się trzeba:

— kwestionowaniu naczelnej dla partii marksistowsko-leninowskiej zasady centralizmu demokratycznego i osłabianiu dyscypliny partyjnej;

— lansowaniu tez pluralizmu ideologicznego oraz atakom na statutową strukturę partii;

— postawom zachowawczym, hamującym niezbędne przeobrażenia, obniżającym autorytet i wiarygodność partii,

— poglądom i postawom negującym kierowniczą rolę partii, osłabiającym jej wpływ na całokształt życia społecznego i gospodarczego.

Partia przeciwstawiać się musi jednocześnie wszelkim próbom osłabiania jej szeregów, dokonywania podziału, działalności frakcyjnej i ideowemu kapitulanctwu, zdecydowanie broniąc zasad socjalizmu.

Partia musi się skonsolidować wewnętrznie, aby móc skutecznie podjąć zadania wynikające z aktualnych potrzeb sytuacji społeczno-politycznej kraju. Służyć temu powinny rozmowy indywidualne, które są prowadzone w partii ze wszystkimi członkami partii i kandydatami. Powinny one określić stosunek członków partii do zasad ideowych i linii politycznej, utrwalać w naszych szeregach podstawowe kryteria partyjności, takie jak: wierność ideologii marksistowsko-leninowskiej, patriotyzm i internacjonalizm i podejmowanie walki z poglądami wrogimi socjalizmowi, osłabiającymi partię, jej struktury, godzącymi w jej ideową tożsamość, aktywny udział w procesie odnowy, rzetelny stosunek do pracy i troska o umacnianie dyscypliny społecznej, przestrzeganie norm i zasad moralnych.

4. Komitet Centralny zobowiązuje centralną i terenowe komisje kontroli partyjnej do przyspieszenia pracy nad określeniem odpowiedzialności politycznej członków partii winnych naruszania norm prawa i zasad moralnych, tak, aby proces ten został zakończony do IX Zjazdu, a jego wyniki na nim przedstawione. Społeczeństwo oczekuje również, że państwowe organa kontroli i wymiaru sprawiedliwości przyspieszą rozpatrywanie stopnia odpowiedzialności karnej osób winnych wykorzystywania dla celów osobistych stanowisk służbowych i naruszania norm prawa.

5. Zadaniem całej partii, wszystkich jej ogniw i instancji jest walka o polityczną jedność ruchu zawodowego. Miliony ludzi pracy związały z przeobrażeniami zachodzącymi w ruchu związkowym, w tym w związkach branżowych, NSZZ „Solidarność" i innych organizacjach związkowych, nadzieję na skuteczną obronę swych interesów socjalnych i praw pracowniczych, na umocnienie demokratycznych form kontroli społecznej i postępowe reformy życia gospodarczego. Partii zależy na silnym ruchu zawodowym i wspierać będzie wszystkie jego konstruktywne, służące ludziom pracy inicjatywy. Jednocześnie podkreślając aktualność uchwał VIII Plenum KC, Komitet Centralny uznaje za ważne zadanie członków partii przeciwstawianie się wpływom przeciwników socjalizmu na poszczególne ogniwa „Solidarności", konsekwentne przeciwdziałanie przekształceniu tego związku w organizację polityczną, wywołującą stan społecznych napięć i niepokojów.

6. Komitet Centralny postanawia przeprowadzić ogólnopartyjną kampanię wyborczą. Kampania ta wraz z rozmowami indywidualnymi stanowić będzie ważny etap przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu. Celem kampanii jest dokonanie, w oparciu o rozmowy indywidualne, oceny postaw i poglądów członków partii, opracowanie planów działania POP i instancji odpowiadających wymogom aktualnej sytuacji oraz wybór cieszących się autorytetem władz partyjnych. W toku kampanii dążyć należy do zwiększenia udziału robotników we wszystkich władzach partii.

Komitet Centralny zobowiązuje instancje i organizacje partyjne do przeprowadzenia kampanii wyborczej najpóźniej do końca czerwca br oraz do wszechstronnego rozpatrzenia i wykorzystania wszystkich wniosków, uwag i postulatów zgłoszonych przez członków partii w toku tej kampanii.

7. Komitet Centralny uważa, że IX Nadzwyczajny Zjazd partii powinien się odbyć do 20 lipca 1981 roku, a więc w terminie bezpośrednim po zakończeniu kampanii wyborczej. X Plenum KC powinno przyjąć założenia programowe do dyskusji przedzjazdowej, ustalić normy przedstawicielstwa oraz określić plan działań partii w okresie do IX Zjazdu.

* * *

W okresie przygotowań do IX Nadzwyczajnego Zjazdu musimy umocnić ideologicznie i organizacyjnie naszą partię. Konsolidacja partii wokół Komitetu Centralnego i wytyczonej przez niego linii politycznej jest niezbędnym warunkiem stabilizacji sytuacji społeczno-politycznej kraju i skutecznego przeciwstawiania się występującym zagrożeniom.

Komitet Centralny zwraca się do wszystkich członków i kandydatów partii o zrozumienie i akceptację przyjętych na dzisiejszym plenum postanowień oraz o ich aktywną i zdyscyplinowaną realizację.

IX PLENUM KC PZPR

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wita doniosłe uchwały i rezultaty XXVI Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Wytyczają one drogi dalszego wszechstronnego rozwoju Kraju Rad pod kierunkiem KPZR. Stanowią dowód konsekwencji w realizacji leninowskiej polityki pokojowego współistnienia oraz kontynuację programu pokoju jaki przyjęto i rozwinięto na XXIV i XXV zjazdach KPZR. Doniosłe propozycje przedstawione przez Leonida Breżniewa zatwierdzone przez XXVI Zjazd, wskazujące drogę walki o trwały pokój, o uchronienie ludzkości od zagłady termojądrowej, mają szczególne znaczenie w świetle nasilania przez imperializm wyścigu zbrojeń i podważania polityki odprężenia.

Podejmując nowe pionierskie zadania, pomnażając dotychczasowy i bogaty dorobek budownictwa rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, komuniści radzieccy, jako pierwsi zdobywają doświadczenia, cenne dla innych krajów socjalistycznych oraz wszystkich sił postępu na świecie.

Komitet Centralny PZPR w pełni aprobuje działalność i stanowisko delegacji naszej partii na XXVI Zjeździe KPZR. Wysoko ocenia okazaną nam przez KPZR internacjonalistyczną solidarność, pomoc i wsparcie w rozwiązywaniu trudnych problemów, stojących przed partią i narodem polskim.

WARSZAWA, dnia 29 marca 1981 r.

SPORT SPORT SPORT

Rada trenerów kolarskich

Odbyło się zebranie wyborcze Rady Trenerów w kolarstwie woj. łódzkiego. Uczestnicy zebrania powierzyli obowiązki przewodniczącego rady klikunastokrotnemu mistrzowi Polski w sprincie i tandemie, mistrzowi świata w tej ostatniej konkurencji — **Januszowi Kotlińskiemu**, który od dwóch lat zajmuje się szkoleniem młodych kolarzy w KS Włókniarz. Obok J. Kotlińskiego w skład Rady Trenerów kolarskich weszli: **M. Janiec, L. Józefowicz, J. Kudra i P. Kaczorowski.**

»Sejmik« łódzkiego AZS

W porównaniu do innych klubów woj. łódzkiego, Akademicki Związek Sportowy dysponuje nader skromnymi możliwościami w dziedzinie finansowania i codziennej działalności szkoleniowej. Znajduje to odbicie w rywalizacji, zarówno na podwórku łódzkim jak i w sportowym współzawodnictwie ogólnokrajowym.

Ze wszystkich sekcji, działających w łódzkim AZS, największe jak dotychczas osiągnięcia mają lekkoatleci, którzy ze zmiennym szczęściem współzawodniczą w II lidze. Sukcesy **Ewy Karolczyk, Krzysztofa Węglarskiego**, czy **Jarosława Kowalskiego**, a także ich młodszych kolegów, którzy dobrze zaprezentowali się w Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży, nie stanowią — co zgodnie podkreślono w czasie zebrania sprawozdawczo-wyborczego łódzkiego AZS — szczytu ambicji działaczy spod znaku akademickiego „gryfa". Nie udało też się aktywowi AZS zrealizować uchwały sprzed 2 lat postulującej wzrost liczby członków. **2.950 członków AZS stanowi bowiem niespełna 14 proc. ogólnej liczby słuchaczy wyższych uczelni naszego miasta.** Sprawa umasowienia sportu wśród studenckiej braci Łodzi oraz dalsza intensyfikacja pracy szkoleniowej, to jedne z podstawowych zadań które spoczywać będą na barkach nowo wybranego 23-osobowego Zarządu Środowiskowego AZS.

* * *

Obowiązki prezesa powierzono A. Kośmidrowi z PŁ. Wiceprezesami wybrano: J. Kępę (UŁ), A. Króla (PŁ) i G. Jagiełłę, a sekretarzem — A. Łubieńskiego.

Z KART HISTORII ŁÓDZKIEGO SPORTU

Ile lat liczy WKS Orzeł?

Z oficjalnych dokumentów i sporządzonej na ich podstawie kroniki wynika, że Wojskowy Klub Sportowy Orzeł — WAM powstał w 1925 roku. Napomknęliśmy o tym m. in. przy okazji zebrania sprawozdawczo-wyborczego tego klubu, na którym wybrano nowe władze.

Ostatnio otrzymaliśmy list od naszego Czytelnika mgr **Andrzeja Bogusza**, który jak się okazuje biegły jest w historii łódzkich klubów sportowych. Przygotowując się do napisania pracy doktorskiej pn. „Geneza i rozwój sportu w Łodzi do 1939 r" zebrał on wiele interesujących materiałów na ten temat. A oto najważniejsze fakty związane z powołaniem do życia KS Orzeł — WAM.

Oficjalnie Wojskowy Klub Sportowy „Łódź" zawiązano 9 lipca 1926 r., łącząc KS 28 i 31 Pułku Strzelców Kaniowskich, KS 10 Pułku Kaniowskiego Artylerii Polnej i KS „Żandarmeria" Statutowymi założycielami byli mjr J. Brocki i kpt. J. Lipiński a pierwszym prezesem zarządu gen. St. Małachowski. Zalegalizowanie statutu przez Urząd Wojewódzki nastąpiło oficjalnie 26 lipca tegoż roku. Natomiast prace organizacyjne nad fuzją wspomnianych klubów rozpoczęto już w połowie 1925 r. Uważam jednak — pisze dalej mgr A. Bogusz że ustalając „rodowód" łódzkiego „Orła" należałoby cofnąć się do początków 1922 r.; bowiem w styczniu tegoż roku założony został Klub Sportowy 28 Pułku Strzelców Kaniowskich — prekursor sportu wojskowego w naszym mieście. Inicjatorem był ówczesny dowódca płk. Zulauf, wielki miłośnik sportu. Za jego to staraniem uzyskano członkostwo w łódzkim Okręgowym Związku Piłkarskim, a drużyna piłkarska zgłoszona została do rozgrywek mistrzowskich klasy „B". Futboliści tego klubu w latach 1921—23 trzykrotnie zdobywali wicemistrzostwo Armii Polskiej, przegrywając zawsze w finale z jedenastką 20 Pułku Piechoty. Lekkoatleci łódzkiego klubu dysponując najsilniejszym w początkach lat dwudziestych zespołem wiedli prym nie tylko na łódzkim podwórku, ale także na dworze polskiej „królowej sportu". Wybijającym się lekkoatletą wojskowym w okręgu był kpr. Czesław Rembowski, zwycięzca m. in. pamiętnego biegu „Kuriera Łódzkiego" (10. VI. 1922 r.), kiedy to w pobitym polu pozostawił takich znanych w Polsce długodystansowców jak Baran, Kurletto Wolterdorf. Nie gorzej spisywali się piłkarze, którzy nie przegrywając w rozgrywkach klasy „B" ani jednego meczu w 1922 r. awansowali na stałe do klasy „A".

Przedstawiając w dużym skrócie historię sportu wojskowego w naszym mieście, proponuję przyjąć styczeń 1922 r. jako datę zawiązania się protoplasty obecnego Orła, proponując Zarządowi WKS, aby rok 1982 obchodzony był jako jubileusz 60-lecia klubu w naszym mieście — kończy swój list A. Bogusz.

A co o tym sądzi kierownictwo WKS Orzeł — WAM? (w)

Pierwsze zawody wygrał M. Nowicki

W Tomaszowie Mazowieckim odbyła się wczoraj inauguracja kolarskiego sezonu. Rozegrano cztery wyścigi. W rywalizacji seniorów na dystansie 98 km zwyciężył **M. Nowicki** (Włókniarz Łódź) przed **Z. Woźnickim** (Żyrardowianka) i **J. Jagiełą** (Gwardia Łódź).

Wyścig juniorów na dystansie 63 km wygrał B. Nawrocki (Start Piotrków) przed K. Krześlakiem (Start Tomaszów) i G. Zimoniem (Włókniarz Łódź). **Juniorzy młodsi** rywalizowali na trasie długości 43 km. Triumfował P. Solarek (Włókniarz Łódź) wyprzedzając J. Górniaka (Start Piotrków) i J. Guzowskiego (Włókniarz Łódź). **Młodzicy** mieli do przejechania dystans 25 km. Zwyciężył I. Sadokierski (Włókniarz Łódź). Drugi był M. Hajduk (Widzew), trzeci P. Szczepański (Włókniarz Łódź).

W punktacji drużynowej zwyciężył zdecydowanie Włókniarz Łódź.

DŻUDO I KARATE

W turnieju dżudo, który odbył się w Łodzi w ramach Wojewódzkiej Spartakiady Młodzieży w kategorii juniorów młodszych, w poszczególnych wagach triumfowali: **Kotlicki** (Resursa), **Banaszczyk** (Gwardia) **M. Gnieździński** i **J. Gnieździński** (obaj MKS Pałac Młodzieży), **Doruch, Pietrzak** (obaj Resursa) **Psionka** (Gwardia). **Zespołowo zwyciężyła Resursa przed Pałacem Młodzieży, Gwardią i WKS Orzeł-WAM.**

Natomiast w turnieju wojewódzkim młodzików triumfowała Resursa, przed MKS Pałac Młodzieży, Orlem i Gwardią. W poszczególnych kategoriach wagowych pierwsze lokaty wywalczyli: **Jasiński, Jóźwiak, Matczak, Andrzejczak, Jaroń** (wszyscy Resursa), **Lica** (Orzeł), **Sobczyk** (Resursa), **Sabela** (MKS), **Piechota** (Gwardia).

* * *

W Gdańsku odbył się II Ogólnopolski Turniej Karate, w którym startowali także reprezentanci Łodzi. W wadze lekkiej zwyciężył **S. Gubiec** (ŁKK), a IV miejsce zajął **B. Kurowski** (AZS UŁ). W kategorii średniej reprezentant UŁ — **S. Jordan** wywalczył II miejsce, a IV jego klubowy kolega **J. Haras**. W konkurencji kata, trzeci był łodzianin **K. Gralak**.

* * *

W Bielsku-Białej odbył się finałowy turniej o mistrzostwo Polski juniorów. Doskonale zaprezentował się młody dżudoka łódzkiej Gwardii — **Dariusz Banachowicz**, który w kategorii 71 kg wywalczył brązowy medal. Obok niego również trzecie lokaty wywalczyli — **M. Mazurczyk** z Concordii (60 kg) i **G. Pietrzak** z MKS Łowicz (86 kg).

Echa sportowej niedzieli

TENIS STOŁOWY. Zakończono pierwszoligowe rozgrywki. W końcowej tabeli męski zespół łódzkiego Włókniarza zajął III miejsce (za AZS Gdańsk i AZS Gliwice), a ich koleżanki klubowe — IV (za Motorem, Spójnią i Siarką).

PIŁKA KOSZYKOWA. W powtórzonym meczu II ligi koszykarki Tęczy wygrały ze Starem Starachowice i zajęły w tabeli 8 miejsce.

BOKS. Na ringu w hali Gwardii rozegrano mistrzostwa województwa w kategorii młodzieżowców. Tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: M. Kaczmarek (RKS), G. Szymczak (Gwardia), K. Łukasik i J. Trzeciak (obaj Widzew), R. Sałek (Pilica), C. Blinkiewicz (Gwardia). Natomiast finały w wagach: piórkowa, lekkośrednia i półśrednia odbędą się 12 kwietnia.

PIŁKA RĘCZNA. Żeński zespół Anilany zdołał sobie zapewnić drugoligowy byt dzięki wygranej w sobotę ze Sięzą Wrocław (18:13), w niedzielę uległ jednak wrocławiankom 14:18.

* * *

Po doskonałych występach w strefowych turniejach eliminacyjnych awans do finałów VIII OSM wywalczyli m. in. siatkarze łódzkiej Resursy, koszykarze ŁKS i siatkarki ChKS. Gratulujemy!

LEKKA ATLETYKA. W Parku Ludowym na Zdrowiu rozegrano tegoroczne biegi przełajowe zorganizowane przez ŁKS z okazji „Dni Włókniarza". W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: seniorki (2 km) — **W. Panfil** (Lechia Tomaszów), seniorzy — **J. Pawliński** (Żeglina Sieradz), juniorzy (3 km) — **T. Chrzanowski** (Wisła Kraków), juniorki (1,3 km) — **K. Ratajczyk** (Włókniarz Zelów), dziewczęta (1 km) — **V. Szaub** (ŁKS).

Echa sportowej niedzieli

TENIS STOŁOWY. Zakończono pierwszoligowe rozgrywki. W końcowej tabeli męski zespół łódzkiego Włókniarza zajął III miejsce (za AZS Gdańsk i AZS Gliwice), a ich koleżanki klubowe — IV (za Motorem, Spójnią i Siarką).

PIŁKA KOSZYKOWA. W powtórzonym meczu II ligi koszykarki Tęczy wygrały ze Starem Starachowice i zajęły w tabeli 8 miejsce.

BOKS. Na ringu w hali Gwardii rozegrano mistrzostwa województwa w kategorii młodzieżowców. Tytuły mistrzowskie zdobyli w kolejności wag: M. Kaczmarek (RKS), G. Szymczak (Gwardia), K. Łukasik i J. Trzeciak (obaj Widzew), R. Sałek (Pilica), C. Blinkiewicz (Gwardia). Natomiast finały w wagach: piórkowa, lekkośrednia i półśrednia odbędą się 12 kwietnia.

PIŁKA RĘCZNA. Żeński zespół Anilany zdołał sobie zapewnić drugoligowy byt dzięki wygranej w sobotę ze Sięzą Wrocław (18:13), w niedzielę uległ jednak wrocławiankom 14:18.

* * *

Po doskonałych występach w strefowych turniejach eliminacyjnych awans do finałów VIII OSM wywalczyli m. in. siatkarze łódzkiej Resursy, koszykarze ŁKS i siatkarki ChKS. Gratulujemy!

LEKKA ATLETYKA. W Parku Ludowym na Zdrowiu rozegrano tegoroczne biegi przełajowe zorganizowane przez ŁKS z okazji „Dni Włókniarza". W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: seniorki (2 km) — **W. Panfil** (Lechia Tomaszów), seniorzy — **J. Pawliński** (Żeglina Sieradz), juniorzy (3 km) — **T. Chrzanowski** (Wisła Kraków), juniorki (1,3 km) — **K. Ratajczyk** (Włókniarz Zelów), dziewczęta (1 km) — **V. Szaub** (ŁKS).

Końcowe przemówienie S. Kani na IX Plenum KC PZPR

SZANOWNE TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Myślą wspólną naszej dyskusji była przede wszystkim wielka troska o przyszłość kraju, głębokie poczucie odpowiedzialności za jego losy, za jego bezpieczeństwo. Wspólne było poczucie grozy obecnej sytuacji i niebezpieczny kierunek rozwoju wydarzeń. Sytuację tę charakteryzowano i jako katastrofalną i dramatyczną i stawiającą na porządku dziennym zagrożenie dla naszego bytu narodowego.

Żadne z tych określeń nie jest przesadą. Sytuację mamy bowiem trudniejszą niż kiedykolwiek na przestrzeni wielu, wielu lat. Stąd nasza wielka odpowiedzialność, która odczuwa cała partia. Do Komitetu Centralnego kieruje się wiele listów wyrażających ten niepokój.

W ostatnich 10 dniach wpłynęło do Komitetu Centralnego ponad 350 rezolucji i listów od organizacji i działaczy partyjnych, wyrażających niepokój w związku z zaostrzeniem sytuacji, z tym, do czego może ona doprowadzić. W rezolucjach tych stawia się wysokie wymagania pod adresem Biura Politycznego, znalezienia rozwiązania, przecięcia tego dramatycznego biegu wypadków. Przyjmujemy te listy i rezolucje z należną uwagą. To zagrożenie kierunkiem rozwoju sytuacji odczuwają wszyscy, nie tylko działacze i członkowie naszej partii, odczuwają je praktycznie wszyscy Polacy.

Szukając wyjścia z zagrożeń, z niebezpieczeństw powinniśmy zrobić wszystko, żeby własnymi siłami rozwiązać wszelkie konflikty, zażegnać niebezpieczeństwa, jakie grożą naszemu krajowi. Jest to nasz wielki obowiązek, jest to nakaz chwili. Jest to możliwe, ale pod warunkiem, że cała partia zewrze swoje szeregi, że zrozumie te zagrożenia, że będzie przeciwdziałać temu wszystkiemu, co grozi napięciem i co je tworzy, co godzi w nasze socjalistyczne państwo. Chcemy nadal konsekwentnie realizować kurs socjalistycznej odnowy proklamowany na VI Plenum KC, a więc sprzyjać ze wszech sił rozwojowi socjalistycznej demokracji, bardziej niż dotychczas zharmonizowanej z umacnianiem dyscypliny i z przestrzeganiem prawa. Chcemy z większą niż dotychczas energią działać na rzecz unowocześnienia naszego państwa, rządzenia i zarządzania zarówno jego sprawami jak i gospodarką narodową. Chcemy działać na rzecz odrodzenia leninowskich zasad w życiu naszej partii, na rzecz jej głębokiej więzi z klasą robotniczą, na rzecz umocnienia jej ideologicznej jedności i organizacyjnej zwartości. Chcemy, podejmując działania dla rozwiązywania konfliktów, konsekwentnie posługiwać się sprawdzoną od 9 miesięcy metodą porozumienia z klasą robotniczą. Przyjmujemy i ten postulat, wręcz żądanie wyrażone przez towarzyszy występujących w dyskusji, że jest obowiązkiem Biura Politycznego i rządu uczynić wszystko, żeby nie dopuścić do strajku zapowiedzianego na najbliższy wtorek.

Podkreślano tu, że nie ma zbyt wysokiej ceny za spokój wewnętrzny. Rozumiemy doskonale jak wielkie jest to dobro. Wiąże się to ściśle z pytaniem, czy są granice kompromisu? Mając na względzie troskę o spokój wewnętrzny, podejmowaliśmy szereg decyzji, które mogły się wydawać nieracjonalne. Ale wychodziły one naprzeciw tej wielkiej potrzebie zapewnienia w naszym kraju spokoju wewnętrznego. Czy to znaczy, że nie ma granic kompromisu? Nie. Można powiedzieć — po stokroć nie! Nie można tak postępować, ani w dziedzinie ekonomicznej, ani w dziedzinie politycznej. W trosce o spokój wewnętrzny podjęto szereg decyzji związanych z podwyżkami płac czy dochodów ludności. Z punktu widzenia tej wielkiej wartości było to słuszne. Ale przecież nie da się ukryć, że już dawno w naszym kraju przekroczyliśmy dopuszczalną granicę rozsądku ekonomicznego. Trzeba uczynić wszystko, żeby i na tym gruncie doprowadzić do równowagi.

Są granice, również wtedy, kiedy dyskutujemy o innych żądaniach w dziedzinie politycznej. Te granicę wyznacza interes socjalizmu, zachowanie kierowniczej roli partii, troska o bezpieczeństwo naszego państwa i jego wiarygodności jako członu socjalistycznej wspólnoty.

Nasza partia jest partią porozumienia, partią wielkiej rozwagi. Ostatnie miesiące dały niemało na to dowodów. Zaświadcza o tym nade wszystko rozwiązanie tego wielkiego konfliktu strajkowego z lata ubiegłego roku. Ale w naszej sytuacji nie wystarczy tylko być partią porozumienia. Życie stawia surowe wymagania, poddaje ją niełatwemu egzaminowi.

Musimy być również i partią walki, partią obrony socjalistycznej odnowy, nie tylko obrony — jak tu na plenum podkreślono — przed różnymi siłami inercji, czy — jak to nazywano — różnymi konserwatywnymi tendencjami. Trzeba natomiast widzieć, jak to podkreślaliśmy na VII i VIII plenarnych posiedzeniach KC, że przybywa coraz więcej faktów świadczących o wielkich zagrożeniach dla socjalistycznej odnowy ze strony tych, którzy działają przeciw socjalizmowi, którzy stawiają już nie tylko na walkę o władzę ludową, ale podejmują walkę o władzę, władzę dla siebie. Siły te stawiają sobie cele wręcz kontrrewolucyjne. I to musimy mieć na uwadze, codziennie zdawać egzamin z czujności i z odwagi, umiejętności izolowania przeciwników, demaskowania ich intencji, pokazywania ich przebiegłej taktyki po to, żeby ludzie pracy, żeby robotnicy rozumieli przede wszystkim klasową polityczną treść tej walki.

Stawialiśmy sobie w tej dyskusji pytanie: jak wyjść z kryzysu, jakie są tego warunki? Wyjść z kryzysu, to znaczy przywrócić równowagę w gospodarce narodowej po to, żeby móc wykorzystać ten wielki już liczący się nowoczesny potencjał. Trzeba tworzyć takie warunki, żeby wszyscy liczyli minuty pracy, aby sprostać wielkim płatnościom z tytułu naszych zadłużeń, uzyskać niezbędne minimum zaopatrzenia naszego rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Podkreślić by tu należało wagę rolnictwa, bo przecież tylko ono może zapewnić poprawę kruchej dziś bazy wyżywieniowej. Powtarzaliśmy nieraz, że wyniki rolnictwa rozstrzygają się nie tylko na polach, ale i w halach fabrycznych. Czynić powinniśmy wszystko, żeby funkcjonowała wysoka dyscyplina i wszechstronna inicjatywa zakładów i wszystkich od których zależą wyniki naszego rolnictwa. Sprzyjać powinniśmy rozwojowi samorządu, troszczyć się o kółka rolnicze spółdzielczości wiejskiej. Nie wolno dopuścić, żeby wieś stała się terenem jątrzenia i walki przeciw nikom socjalizmu z władzą. Zbliża się wiosna, nadszedł czas siewów. Jest sprawą wagi państwowej, żeby je przeprowadzić dobrze i wzorowo.

Ale jest sprawą jasną, że nie uda się wyjść z kryzysu, jeśli nie zatrzymamy niebezpiecznych tendencji przeobrażania się nowych związków zawodowych „Solidarność" w destrukcyjną siłę polityczną. Będziemy z całą życzliwością odnosić się do wszystkich ogniw „Solidarności" i do wszystkich jej działaczy, wtedy kiedy ta organizacja będzie związkiem zawodowym i w tym kierunku będzie umacniała swoje funkcje, zgodnie ze statutem, zgodnie z rzeczywistym interesem robotniczym. Wysuwając taki postulat pod adresem „Solidarności" nie działamy wbrew interesowi nowych związków. Jest to wymaganie, które służy usytuowaniu „Solidarności" w naszym socjalistycznym systemie jako konstruktywnej siły, a nie organizacji walki z władzą.

Podkreślono tu znaczenie umacniania państwa, jego organów, nadziei jakie związane są z rządem towarzysza Jaruzelskiego, nadziei na umacnianie funkcjonowania całego aparatu zarządzania, służb i instytucji państwowych. Sytuacja kraju wszelkie uwarunkowania wskazuja na potrzebę bardziej stanowczego przeciwdziałania demontowaniu struktur państwowych, przestrzeganiu praworządności. Prawo musi dla wszystkich oznaczać prawo. Stąd bierze się nasza troska o dobre, praworządne, ale i skuteczne funkcjonowanie służb porządku publicznego i bezpieczeństwa, prokuratury i sądownictwa. Jest to ważny warunek, żeby stawić czoła wszystkim tym, którzy godzą w interes socjalistycznego państwa.

Dziś bardziej niż kiedykolwiek trzeba podkreślić znaczenie jednoczenia wszystkich nie tylko tych, którzy z pobudek ideowych opowiadają się za socjalizmem, również i tych, którzy taką postawę zajmują z poczucia obywatelskiej rozwagi. I to jest też wartość. Budujmy taki sojusz, dbajmy o systematyczne, skuteczne współdziałanie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym, Stronnictwem Demokratycznym. Więcej trzeba udzielać wsparcia branżowym związkom zawodowym, organizacjom kobiecym, organizacjom młodzieży. Do budowania tego sojuszu rozsądku i odpowiedzialności do współdziałania wzywamy wszystkich bez względu na to kim byli dawniej czy wczoraj jego uczestnicy. Ważne jest przede wszystkim jak postępują dziś i jak chcą postępować jutro. Wszystkim, którzy zajmują taką postawę będziemy tworzyć jak najbardziej dogodne warunki do rozwijania wszechstronnej aktywności.

Uwaga wszystkich ludzi pracy kieruje się ku naszej partii. Nigdy ciężar naszej odpowiedzialności nie był tak wielki jak dziś, nigdy tak wyraźnie nie występowała zależność, nie funkcjonowała prawda, że Polska będzie taka jaka będzie nasza partia. Bardzo dużo uwagi w dyskusji poświęcili towarzysze prężności naszych szeregów, umacnianiu ideologicznej jedności, organizacyjnej zwartości naszej partii. W jej organizacjach i instancjach jak to podkreślamy tworzyć się powinny wzorce demokracji, ale i dyscypliny. Tworzą one razem siłę naszej marksistowsko-leninowskiej partii. Partia nowego typu, to partia opierająca się na zasadach centralizmu demokratycznego i nie ma skuteczniejszych zasad funkcjonowania partii.

Słychać tu i ówdzie głosy, żeby partię przekształcić w luźny związek partyjnych organizacji, funkcyjnych, niezależnie od wyższych instancji. Ten etap w historii ruchu robotniczego etap kółek oświatowych dawno już minął. Nie możemy dopuścić do przeobrażeń zasad funkcjonowania naszej partii w kierunku socjaldemokratycznym, gdyż taka partia nigdzie nie zbudowała socjalizmu, a takie zasady mogą sprzyjać tylko tym, którzy chcą socjalizm demontować, którzy chcą go osłabić. Trzeba podkreślić wielkie znaczenie pracy ideologicznej w naszej partii, upowszechniania zasad ideowych marksizmu-leninizmu, historii walki naszej partii. Jest istotne żeby nasza praca ideologiczna miała charakter polemiczny z ujemnymi zjawiskami i z obcymi poglądami, których fala rozlewa się po całym kraju, po zakładach i instytucjach.

W dyskusji towarzysze kierowali niemało uwag pod adresem Biura Politycznego. Było szereg bardzo ciekawych propozycji, do których musimy się odnieść bo będą one czynić naszą działalność bardziej sprawną, bardziej skuteczną bardziej służącą odbudowie siły naszej partii. Była to jednak dyskusja w sumie krytyczna. Zrozumiałe jest, że trudno liczyć na uznanie towarzyszy jeśli sytuacja rozwija się tak niedobrze, jeśli jest tak dramatycznie, jeśli kryzys trwa już tyle miesięcy. Ciężka, niezwykle ciężka jest nasza rola, nasza odpowiedzialność. Wiemy że trzeba ją wypełniać lepiej. Nasze funkcje można pełnić tylko wtedy kiedy korzystać będziemy z zaufania Komitetu Centralnego, bo przecież jesteśmy jego mandatariuszami. Krytyka dotyczyła wielu aspektów naszej działalności. Wskazano na słabości w programowaniu, na niedostatek operatywności i więzi z organizacjami partyjnymi — zwłaszcza wielkimi — ułomności w informacji i ze względu na jej treść opóźnienia, a także niezadowalające reagowanie na wnioski i postulaty płynące od organizacji terenowych. Jest tu dużo racji, po prostu to przyjmujemy. Jednak sytuacja w jakiej działamy nie tworzy warunków do normalnej pracy i w Sekretariacie Komitetu Centralnego i w Biurze Politycznym. Niektórzy towarzysze podkreślali z niepokojem obawy o jedność w Biurze Politycznym. Co na ten tema można powiedzieć?

Nie brakuje w naszym kolektywie sporów i nie jest to źle. Ale te dyskusje i spory nie naruszają granic partyjności i nie są sprzeczne z linią socjalistycznej odnowy. Stąd też opowiadam się za tym składem Biura Politycznego, które obecnie funkcjonuje. Natomiast wydaje się, że na najbliższym Plenum KC może się okazać celowym uzupełnienie jego składu.

Z czym wychodzimy z naszego plenum?

Przede wszystkim zgodnie z oczekiwaniami organizacji partyjnych podjęliśmy decyzję w sprawie terminu zjazdu. Postanowiliśmy zwołać go do 20 lipca br. Data ta jest symboliczna bo to i rocznica wyzwolenia i data, która podkreśla jak wielką przełomową wartość w naszej historii miał sojusz i polsko-radzieckie braterstwo broni. W Biurze Politycznym liczymy, że zjazd powinien pomnożyć siły naszej partii, przynieść jej nośny program wyposażone w wielki autorytet moralny władze partyjne. Powinien nadać prężności całej partii. W drugiej połowie kwietnia zamierzamy zwołać plenarne posiedzenie KC, na którym zostanie rozpatrzony projekt dokumentu programowego nakreślającego kierunki rozwoju socjalistycznej demokracji, umacniania przewodniej roli partii w stabilizacji sytuacji społeczno-ekonomicznej w kraju. Na tym plenum przedstawimy propozycje w sprawie norm przedstawicielstwa na zjazd i zasad wyborów delegatów.

Wychodzimy też na spotkanie oczekiwaniom organizacji partyjnych w sprawie przeprowadzenia w całej partii kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która ukształtuje nowe władze i wytyczy kierunki działania. Jest bardzo ważne, by wszędzie w toku kampanii sprawozdawczo-wyborczej, stawiać sobie pytanie i szukać odpowiedzi, nie tylko z jakim postulatami wystąpić do wyższych instancji chociaż może i to się okazać wręcz konieczne, ale nade wszystko odpowiedzieć na pytanie — co w każdym środowisku można zmienić własnymi siłami, siłami członków partii, organizacji partyjnych i naszych bliskich sojuszników. Takie poszukiwania będą sprzyjać aktywności wszystkich członków partii organizacji partyjnych i naszych bliskich sojuszników. Takie poszukiwania będą czynić pracę partyjną bardziej efektywną. Występujemy z nowym regulaminem wyborczym, dającym bardzo szeroki zakres demokracji wewnątrzpartyjnej. Dbajmy jednak towarzysze o to, żeby troszcząc się o funkcjonowanie tych demokratycznych zasad, równocześnie nie zmniejszyła się pozycja robotników w organach naszej partii. Takie zjawiska występują w pierwszym etapie kampanii sprawozdawczo-wyborczej. W udziale robotników we wszystkich ogniwach partii, w składzie całej partii, w jej organach łącznie z Komitetem Centralnym widzimy ważną przesłankę uwzględnienia nastrojów, kierowanie się dążeniami klasy, która jest główną podporą partii, której interesom przecież służymy.

Doręczyliśmy wszystkim towarzyszom sprawozdanie naszej delegacji na XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Było to wydarzeniem o wielkiej doniosłości, nie tylko dla Związku Radzieckiego, wspólnoty socjalistycznej i ruchu robotniczego ale dla całego świata. Referat KC i dyskusja na zjeździe przyniosły niezwykłe bogactwo uogólnionych doświadczeń, myśli teoretycznej i rozwiązań programowych w wielu dziedzinach. Powinniśmy ten wielki dorobek twórczo wykorzystać również w naszej działalności. Na sali obrad zjazdu KPZR imponowała zwartość partii, wiara w słuszność jej linii generalnej, linii budowy komunizmu.

Przez referat towarzysza Leonida Breżniewa przewijały się dwie myśli, dwa cele, którym wszystko zostało podporządkowane: chleb i pokój. Chleb, rozumiany nie tylko jako obficie zastawione stoły, chociaż to jest bardzo ważne, ale jako troska o szeroko rozumiane dobro człowieka o jego materialne i kulturalne warunki życia, o jego bezpieczeństwo socjalne, o jego wysoką pozycję jako obywatela socjalistycznego społeczeństwa. I drugi wątek to pokój. W programie radzieckim to nie po prostu dążenie do stanu bez wojny, a działanie na rzecz rozwoju szerokiej wszechstronnej współpracy międzynarodowej, zatrzymanie niebezpiecznego rozwoju w kierunku podwyższania napięcia i uruchomienia nowej spirali zbrojeń. Jesteśmy w tym żywo zainteresowani, zarówno jako sojusznik Związku Radzieckiego, i ze względu na nasze narodowe interesy.

Na zjeździe KPZR, zarówno w referacie tow. L. Breżniewa, jak i wystąpieniach delegatów spotkaliśmy się z wielkim zainteresowaniem rozwojem sytuacji w naszym kraju. Demonstrowano solidarność z naszą partią, przekonanie, że jest ona w stanie rozwiązać wszystkie konflikty i przezwyciężyć trudności. W rozmowach, jakie przeprowadziliśmy na Kremlu, bezpośrednio po zjeździe, wielkiemu niepokojowi o kierunek rozwoju sytuacji w Polsce towarzyszyła wiara, że nasza partia, razem ze swoimi sojusznikami w kraju zbierze siły i rozwiąże te wszystkie wielkie problemy naszego kraju.

Jest w naszych szeregach niemało spraw, które budzą spory i emocje, zarówno w ocenie różnych zjawisk odnoszących się do przeszłości, dnia dzisiejszego, jak i zamierzeń na przyszłość. Jest to normalne. To ożywienie w życiu naszej partii jest wielką wartością i trzeba to cenić. Pamiętajmy jednak że wobec zagrożeń z jakimi mamy do czynienia, nakazem chwili jest wręcz uznanie, że spory i emocje to sprawy, które muszą być postawione na drugim planie, a na pierwszym — mobilizacja wszystkich sił po to, żeby razem z naszym narodem zapobiec temu niebezpiecznemu biegowi wydarzeń, który może przynieść sytuacje nieodwracalne. (PAP)

Z OBRAD IX PLENUM KC PZPR

Jak już informowaliśmy, w Warszawie zakończyło się w poniedziałek nad ranem IX plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego PZPR, które obradowało od godz. 10 w niedzielę.

Dziś podajemy szczegóły z przebiegu obrad, których z przyczyn technicznych nie zamieściliśmy w poprzednim numerze.

Obrady zagaił **Stanisław Kania**. Stwierdził on, iż sytuacja, w której odbywa się plenum i której jest ono poświęcone, jest niezwykle trudna. Minął jeden strajk, grozi we wtorek nowy generalny strajk o jednoznacznie politycznym podłożu. Trzeba się więc odnieść do charakteru tego zaostrzenia; czy jego źródłem jest bydgoski pretekst, czy są głębsze, bardziej zasadnicze przyczyny odnoszące się do tego, co się określa mianem bezpieczeństwo państwa i interes socjalizmu.

Sytuacja ta budzi ogromna trwogę u członków partii, wśród wszystkich Polaków — podkreślił I sekretrz KC PZPR. — Jest ona rzeczywiście brzemienna w najgorsze następstwa.

Nasza sytuacja budzi niepokój u naszych przyjaciół, socjalistycznych sąsiadów, całej wspólnoty socjalistycznej, a także naszych przyjaciół na całym świecie. Temat polski jest przedmiotem wielkiego zainteresowania i wielkiego niepokoju całego świata. W takich warunkach rozpoczynamy nasze obrady — powiedział St. Kania.

Referat Biura Politycznego KC PZPR „Podstawowe problemy sytuacji w kraju i zadania partii w toku przygotowań do IX Zjazdu" wygłosił członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Kazimierz Barcikowski** (tekst referatu podaliśmy wczoraj).

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której wypowiedziało się 44 mówców.

Po wypowiedziach kolejnych mówców, w kwestiach formalnych głos zabrał zastępca członka KC — **Zbigniew Głowacki**, który zaproponował, aby zaprzestać plenarnej dyskusji i powołać cztery zespoły, które sformułowałyby partyjny program w 4 punktach. Stwierdził że chodzi o: stosunek Komitetu Centralnego do zapowiedzianego generalnego strajku w Polsce; o partyjne pełnomocnictwa dla wicepremiera M. Rakowskiego i komitetu prowadzącego rozmowy; o stosunek plenum KC do stanu przygotowań do zjazdu, w tym do spraw związanych z dyskusjami nad sformułowaniami statutu i ordynacji wyborczej; o zapoznanie plenum z wszystkimi rezolucjami które napływają z organizacji i instancji partyjnych, a także z organizacji społecznych.

Stanisław Kania, ustosunkowując się w toku dyskusji do zgłoszonych formalnych wniosków i podniesionych w niej pewnych propozycji, stwierdził, że tak jak przez cały okres, który zapoczątkowało przerwanie bardzo trudnej strajkowej fazy kryzysu sierpniowego również i dziś czyni się wszystko, żeby nie dochodziło do kolejnych wielkich napięć społecznych. Takie jest nasze podejście również do strajku, który grozi — powiedział. Wypowiadaliście z tej trybuny własne obawy; my te obawy w pełni podzielamy. Każdy masowy konflikt niesie z sobą niebezpieczeństwa, chociażby niebezpieczeństwa związane z tym, że — niezależnie od czyjejkolwiek intencji — można stracić nad nim kontrolę. Stąd też w pełni uzasadnione są wszystkie te obawy. Mamy przecież swoje doświadczenia; tragiczne, bolesne i gorzkie. I ten strajk będziemy starali się rozwiązać środkami o politycznym charakterze. Nie mieliśmy i nie mamy innych zamiarów, czego dowodzi praktyka.

Trzeba będzie szukać tego, co powoduje odprężenie. Wiąże się to ze sprawą bydgoską. Dołączono pakiet różnych innych spraw nie związanych z tą historią. Propozycja jest taka, żeby Biuro Polityczne upoważniło w tej sprawie, partyjnie upoważniło — o inne upoważnienie nie chodzi — premiera W. Jaruzelskiego, rząd do finalizowania ostatniej fazy rozmów.

St. Kania zaproponował, aby kontynuować plenarną dyskusję.

Następnie zaznaczył, że sprawy związane ze zjazdem omawia komisja która przedstawi wyniki swej pracy.

Mówca poinformował dalej, że do soboty napłynęło około 300 rezolucji, a w niedzielę — dalszych ponad 50 listów i telegramów — od organizacji i instancji partyjnych, a także od poszczególnych osób. St. Kania wyraził pogląd że bliższe informacje o rezolucjach mogłaby przedstawić Komisja Zjazdowa. Jeśli chodzi o treść rezolucji, zwłaszcza z ostatnich dni, poprzedzających plenum, to widoczne jest powszechne wielkie zaniepokojenie sytuacją i troska o rozładowanie zaistniałego napięcia. Kładzie się nacisk na kontynuowanie socjalistycznej odnowy, na działanie środkami politycznymi. W niektórych rezolucjach krytykuje się Biuro Polityczne i podkreśla niezbędność korekt kadrowych. Występuje też w rezolucjach postulat gruntownego wyjaśnienia tła i przebiegu wydarzeń w Bydgoszczy. W niemałej części rezolucji podnosi się, że komunikat Biura Politycznego w sprawie wydarzeń w Bydgoszczy był komunikatem przedwczesnym, chociaż daliśmy w komunikacie polityczną ich ocenę — kontynuował I sekretarz KC PZPR — Podkreślaliśmy, że budujemy swoje oceny na informacjach, jakie posiadamy i — wreszcie — że szczegóły zbada komisja powołana przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego. W rezolucjach podkreśla się również odmienność warunków zwołania IX Zjazdu i potrzebę przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej w całej partii.

Następnie kontynuowano dyskusję, a po jej zakończeniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Kazimierz Barcikowski**, przedstawił w imieniu komisji wnioskowej projekty dokumentów IX Plenum KC PZPR.

Przyjęto jednogłośnie uchwałę IX plenarnego posiedzenia Komitetu Centralnego i uchwałę na temat działalności delegacji PZPR na XXVI Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Przyjęto oświadczenie KC w sprawie listu Stefana Bratkowskiego odnośnie spraw wewnątrzpartyjnych, zlecając rozpatrzenie tej kwestii przez CKKP.

Sekretarz KC PZPR **Zdzisław Kurowski** przedstawił proponowane poprawki do tymczasowego regulaminu wyboru władz i delegatów w PZPR. Zmiany przyjęto jednogłośnie.

Następnie głos został udzielony członkowi KC, I sekretarzowi KW PZPR we Włocławku — **Edwardowi Szymańskiemu.** W porozumieniu z grupą członków i zastępców członków Komitetu Centralnego wniósł on o wycofanie rezygnacji złożonych na plenum przez niektórych towarzyszy; o uchwalenie votum zaufania dla Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR; o zobowiązanie członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR by niezwłocznie po IX Plenum spotkali się z organizacjami partyjnymi w dużych zakładach pracy. Wnioskodawca zaakcentował, że Biuro Polityczne i Sekretariat KC PZPR zajmują zgodnie postawę oczekiwaną i popieraną przez członków partii i całe społeczeństwo — stawiają na polityczne rozwiązanie konfliktu społecznego.

I sekretarz KC podzielił ten pogląd.

Rezolucja w sprawie stanowiska przedstawionego przez E. Szymańskiego została przyjęta przez uczestników plenum przy jednym głosie sprzeciwu.

Na zakończenie obrad przemówienie wygłosił I sekretarz KC PZPR — **Stanisław Kania.**

Plenum zostało zakończone odśpiewaniem „Międzynarodówki".

* * *

Uczestnikom posiedzenia zostało przekazane pisemne sprawozdanie delegacji PZPR na XXVI Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Wbrew wczorajszej zapowiedzi, nie drukujemy dziś dalszego ciągu omówienia dyskusji na IX Plenum KC PZPR. Zdecydowaliśmy tak ze względu na nawał bieżących materiałów, a także dlatego, iż wersja opracowana dla gazet maloformatowych, do których zalicza się również „Dziennik Łódzki", nie w pełni oddaje obraz dyskusji. Zainteresowanych czytelników odsyłamy do obszerniejszych relacji, drukowanych w pismach wielkoformatowych.

Posiedzenie EKG w Genewie

W Genewskim Pałacu Narodów rozpoczęła się w poniedziałek 36 sesja Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ. Uczestniczą w niej przedstawiciele 32 państw europejskich oraz USA i Kanady — sygnatariuszę Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, który wyznaczył Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ istotną rolę w realizacji uchwał KBWE w sferze ekonomicznej.

Obrady będą miały istotne znaczenie dla rozwoju współpracy gospodarczej w Europie, w tym dla dalszych prac zmierzających do pełnej realizacji europejskiej konferencji z 1979 r. w sprawie ochrony środowiska naturalnego, a także zwołania kolejnych konferencji — w sprawie rozwoju międzynarodowej współpracy w zakresie energetyki oraz transportu.

Dementi CIA

Amerykańska Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) opracowała projekt raportu, w którym stanowczo odrzuciła niedawne twierdzenia kilku funkcjonariuszy administracji Reagana, jakoby Związek Radziecki angażował się w działania na rzecz „terroryzmu międzynarodowego".

W raporcie podkreślono, że nie istnieją w tej kwestii „wiarygodne dowody". AP pisze, że dokument został rozpowszechniony wśród członków Kongresu oraz w łonie administracji i zawiera również oceny, sporządzone przez agendy wywiadowcze Pentagonu i Departamentu Stanu.

Strajk generalny wstrzymany

(Dokończenie ze str. 1)

I.

W SPRAWIE WYDARZEŃ BYDGOSKICH

Po przestudiowaniu raportu komisji pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Jerzego Bafii oraz po zapoznaniu się z przebiegiem sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, która obradowała 26 marca br. rząd uznał, że zamknięcie sesji WRN nastąpiło bez zachowania obowiązujących reguł prawnych, a użycie sił porządkowych dla usunięcia przedstawicieli „Solidarności" z budynku Urzędu Wojewódzkiego było działaniem sprzecznym z przyjętymi dotąd i przestrzeganymi zasadami rozwiązywania konfliktów społecznych środkami politycznymi przede wszystkim drogą negocjacji.

Pewnym usprawiedliwieniem pochopnego działania władz była atmosfera napięcia, która powstała w mieście w wyniku okupacji budynku ZSL, a także kampanii propagandowej prowadzonej przez bydgoski MKZ w dniu poprzedzającym zwołanie sesji. W tej sytuacji władze obawiały się zaostrzenia i rozszerzenia skali konfliktu.

Prezes Rady Ministrów podejmie decyzję po zapoznaniu się ze stanowiskiem Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie postawy i roli wicewojewodów.

Rząd oczekuje, że WRN zajmie stanowisko w tej sprawie w pierwszej połowie kwietnia.

Rząd pozytywnie ustosunkowuje się do postulatu pełnego przedstawienia wydarzeń w Bydgoszczy w telewizji przez przedstawicieli „Solidarności". Wyrazem tego było już ogłoszenie raportu komisji rządowej łącznie z uwagami KKP NSZZ „Solidarność". Uznano, że do 5 kwietnia zostanie opublikowany w prasie komunikat radnych WRN i „Solidarności" z dnia 19 marca br. Rząd w pełni przyjmuje stwierdzenie komisji rządowej, że na siłach porządkowych, które wkroczyły do budynku Urzędu Wojewódzkiego i przejęły kontrolę nad gmachem i jego otoczeniem spoczywał obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa i nietykalności cielesnej osobom wyprowadzanym z budynku.

W takiej bowiem sytuacji siły porządkowe ponoszą odpowiedzialność za osoby znajdujące się pod ich nadzorem. Rząd zgodnie z postulatami MKZ Regionu Bydgoszcz zlecił zatem przeprowadzenie dochodzenia służbowego wobec osób które uchybiły obowiązkom i zawieszenia w czynnościach służbowych osób objętych dochodzeniem.

Rząd wyraża ubolewanie z powodu pobicia trzech działaczy związkowych.

Trwa śledztwo mające na celu ustalenie i pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sprawców pobicia. Z chwilą ukończenia śledztwa zostaną oni osądzeni zgodnie z prawem. Polecono prowadzenie energicznego śledztwa przez Prokuraturę Wojewódzką w Bydgoszczy pod nadzorem Prokuratury Generalnej z zapewnieniem udziału przedstawicieli „Solidarności" w postępowaniu przygotowawczym i sądowym.

Podjęcie wszystkich wymienionych kroków podyktowane zostało władzom państwowym przez prawo. Rząd uważa, że rygoryzm prawny jest niezbędny zawsze, lecz szczególnie ważny, w chwilach napięć społecznych, gdy postępkami wszystkich uczestników mogą powodować emocje i niekontrolowane odruchy. Rada Ministrów żąda od wszystkich przedstawicieli władz skrupulatności w przestrzeganiu prawa i wnikliwej kontroli legalności wszystkich działań. Rząd stoi na stanowisku, że organizacje społeczne, zawodowe w tym także „Solidarność" nie będą narażały spokoju wewnętrznego kraju jakimikolwiek działaniami niezgodnymi z prawem, jak np. zajmowanie i okupowanie budynków publicznych.

Rząd stwierdza, że dla zmniejszenia napięć społecznych wszystkie jednostki specjalne MO i SB zostały wycofane z terenu Bydgoszczy i okolic.

II.

W SPRAWIE ZAPEWNIENIA GWARANCJI DLA DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W DUCHU POROZUMIEŃ SPOŁECZNYCH Z SIERPNIA 1980 R. CZEGO DOTYCZĄ POSTULATY II i V NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" POSTANOWIONO:

1) przyspieszyć pracę nad ustawą o związkach zawodowych, tak aby jej projekt mógł być wniesiony do Sejmu do końca kwietnia br.;

2) do czasu uchwalenia ustawy obie strony zobowiązują się kierować założeniami ustawy przygotowanymi przez zespół powołany przez Radę Państwa, w skład którego wchodzą przedstawiciele NSZZ „Solidarność", w szczególności odnosi się to do zasad polubownego załatwiania sporów zbiorowych, jak również sprawy odpłatności za czas strajku.

III.

Obie strony uczynią wszystko, aby w sprawie zrzeszania się rolników indywidualnych nie narastały sytuacje konfliktowe. Obie strony przyjmują do wiadomości inicjatywę posła Jana Szczepańskiego przewodniczącego Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej d.s. Przestrzegania Porozumień Społecznych, który w trybie pilnym przedłoży tej komisji do rozpatrzenia sprawy zrzeszania się rolników indywidualnych. W oparciu o projekt ustawy o związkach zawodowych oraz projekt ustawy o samorządzie rolniczym rząd podjął już szereg decyzji i działań zapewniających realizację postulatów wynikających z porozumień z rolnikami indywidualnymi (z Radą Główną CZKR oraz porozumień w Rzeszowie i Ustrzykach Dolnych). W terminie najpóźniej do dnia 5 kwietnia br. rząd skieruje zespół w porozumieniu z Radą Główną CZKR — celem przeprowadzenia rozmów z rolnikami indywidualnymi uczestniczącymi w akcji protestacyjnej w budynku WK ZSL w Bydgoszczy.

Rząd oświadcza, że w stosunku do osób uczestniczących w akcji protestacyjnej w Bydgoszczy, jak też komitetów założycielskich NSZZRI — do czasu uregulowania sprawy, legalność działań nie będzie kwestionowana.

IV.

W sprawie postulatu III NSZZ „Solidarność" zgodnie z zasadą „pełnego przestrzegania swobody wyrażania przekonań w życiu publicznym i zawodowym" (punkt 4 porozumienia gdańskiego) postanowiono:

1) przyjąć do wiadomości oświadczenie posła Jana Szczepańskiego, przewodniczącego Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej d.s. Przestrzegania Porozumień Społecznych, iż wspomniana sprawa stanie się przedmiotem prac komisji na najbliższym posiedzeniu;

2) utworzyć w terminie do 10 kwietnia br. zespół złożony z przedstawicieli rządu i NSZZ „Solidarność" dla przygotowania materiału i propozycji pod debatę Komisji Sejmowej.

V.

Rząd proponuje po zakończeniu obecnego konfliktu przystąpić do negocjacji celem osiągnięcia porozumienia co do całokształtu i wzajemnych stosunków tak, aby wszystkie konflikty, jakie mogą w przyszłości się zdarzyć rozwiązywać bez wprowadzenia całego kraju w stan napięcia grożący katastrofalnymi skutkami.

Przedstawiciele NSZZ „Solidarność" oświadczają, że szybkie wypełnienie przez rząd wszystkich zobowiązań stworzy niezbędne warunki dla zjednoczenia wszystkich sił społecznych w celu wyprowadzenia kraju z kryzysu społeczno-gospodarczego zgodnie z 10-punktowym programem rządu gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

W razie odwołania strajku powszechnego minister pracy, płac i spraw socjalnych zwróci się do prezesa Rady Ministrów, aby za czas pracy nie przepracowany wskutek udziału w strajku ostrzegawczego w dniu 27 marca br. wypłacić, jak za czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy.

* * *

Po zakończeniu rozmów w pałacu Rady Ministrów, wicepremier M. Rakowski powiedział dziennikarzom m. in.:

Konkretnym efektem tego spotkania jest wspólne uzgodnienie dokumentu, w którym rząd zajmuje stanowisko wobec wydarzeń bydgoskich, wynikające z wniosków, jakie były zawarte w raporcie rządowym, a także precyzuje cały szereg problemów. Odbywało się to w drodze dyskusji, ponieważ przedstawiciele „Solidarności" mieli swój punkt widzenia i jak zawsze w takiej sytuacji, każdy punkt widzenia wymaga rozmowy.

Zapytany, czy podpisanie oświadczenia można traktować jako sukces obu stron, M. Rakowski odpowiedział: Tak, chociaż to dopiero pokaże przyszłość. Jeśli chodzi o stronę rządową, to nie mamy żadnego innego celu, jak doprowadzić do rzeczywiście zgodnej współpracy między organizacjami związkowymi a rządem. Naszym celem jest stworzenie warunków, które zapewnią normalną pracę w Polsce, nie będą tworzyły napięć niepotrzebnych społecznie, nie będą wytwarzały stanu histerii, który już panuje w kraju. Wielu ludzi nie wytrzymuje już tego nacisku.

Osiągnięcie porozumienia zależy nie tylko od nas, ale i od drugiej strony. Myślę, że przyszłość odpowie, czy wszystkie strony będą przestrzegały tych porozumień, czy Związek Zawodowy „Solidarność" pozostanie związkiem zawodowym.

KONFERENCJA PRASOWA LECHA WAŁĘSY

Po zakończeniu rozmów między członkami kierownictwa NSZZ „Solidarność" a Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych, L. Wałęsa spotkał się w centrum prasowym „Interpressu" w Warszawie z grupą dziennikarzy polskich i zagranicznych. Odpowiadając na liczne pytania, przewodniczący KKP NSZZ „Solidarność" poinformował m. in., że przedstawiciele KKP postanowili wstrzymać ogłoszony na wtorek strajk generalny.

L. Wałęsa powiedział również, iż dalsze decyzje w tej mierze podejmie zwołana na wtorek, na godzinę 16 do Gdańska, Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność". Nie mogliśmy decydować — powiedział — o tak wielkiej sprawie w tak małym gronie, ponieważ porozumienie, trzeba to powiedzieć jasno, nie jest stuprocentowe. Pertraktacje mają to do siebie, że zawsze można troszeczkę odciągnąć sprawy, załatwić nie do końca. Dlatego decyzję musi podjąć komisja w pełnym składzie. Nie wiadomo, co postanowimy, ale jutro nie będzie strajku.

Uważam, że było to wielkie porozumienie. Są jednak rzeczy, których nie załatwiliśmy i o które mogą mieć nasi członkowie trochę pretensji. Nie mówię o zadowoleniu — ono jest takie na 70 procent.

L. Wałęsa powiedział dalej, że już sam fakt podjęcia rozmów był kompromisem. Kompromis nie wszystkich będzie jednak z pewnością satysfakcjonował. Prawie w każdym temacie jest zawarte porozumienie.

Przewodniczący KKP stwierdził, iż programem działania związku jest przede wszystkim statut, do którego związek musi się zbliżać. Podkreślił również znaczną rolę Kościoła przy rozwiązywaniu ostatniego konfliktu. W sprawę osobiście zaangażował się papież Jan Paweł II i kardynał Stefan Wyszyński.

L. Wałęsa podkreślił, że w przyszłości należy sprawniej rozwiązywać sporne kwestie. Rząd i odpowiedzialni ludzie powinni nauczyć się szybciej siadać do stołu i rozwiązywać problemy.

(PAP)

Poseł Jan Szczepański złożył relację z rozmów

30 bm. w późnych godzinach wieczornych — po zakończeniu rozmów pomiędzy Komitetem Rady Ministrów do spraw Związków Zawodowych, a delegacją Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność" — zebrała się Sejmowa Komisja Nadzwyczajna do Kontroli Realizacji Porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia.

Komisja wysłuchała informacji swego przewodniczącego, pos. Jana Szczepańskiego, który uczestniczył jako obserwator w rozmowach. Posłowie z zadowoleniem przyjęli rezultaty osiągnięte przez stronę rządową i delegację KKP. Przedyskutowano zarazem zagadnienia, które wynikają z osiągniętego porozumienia i staną się przedmiotem dalszych szczegółowych prac sejmowej komisji. (PAP)

Prezydent USA R. Reagan raniony przez zamachowca

(Dokończenie ze str. 1)

opuścił hotel wychodząc tylnym wyjściem na przyległą ulicę, gdzie czekały samochody.

W momencie, w którym prezydent wyszedł z hotelu otoczyło go oczekujące tu grono korespondentów i dziennikarzy akredytowanych przy Białym Domu. Zadano jakieś pytania. Prezydent podniósł rękę, ażeby odpowiedzieć na powitania dość licznie zebranego tu tłumu przechodniów. W tym momencie padły strzały. Wydaje się, że strzelał z rewolweru mężczyzna stojący w odległości nie większej niż 20 metrów. Oddano 4 do 5 strzałów.

Agenci ze służby ochrony natychmiast otoczyli prezydenta, zakryli go własnymi ciałami i siłą wsadzili do samochodu. Samochód natychmiast z dużą szybkością ruszył w kierunku Białego Domu. W kilka minut potem podano komunikat Białego Domu, że prezydent jest bezpieczny i że nie został ranny.

W kolejnym komunikacie Biały Dom sprostował jednak tę informację, podając o zranieniu prezydenta i przewiezieniu go do szpitala. Strzały raniły rzecznika prasowego Białego Domu Jamesa Brady, najprawdopodobniej w głowę. Rannych też zostało co najmniej dwóch policjantów i ubrany po cywilnemu agent służby ochrony.

Kilku agentów i policjantów w mundurach rzuciło się na zamachowca. Jest to mężczyzna w wieku od 30 do 40 lat. Oczywiście nie jest jeszcze znane jego nazwisko, a tym bardziej motyw działania. Nie wiadomo czy działał sam.

W okolicach Białego Domu ogłoszono natychmiast coś w rodzaju stanu alarmowego i podjęto szczególne środki ostrożności.

Wejścia do Białego Domu zostały natychmiast zablokowane.

* * *

W godzinę po zamachu na prezydenta Reagana, w Białym Domu odbyła się pierwsza konferencja prasowa, w toku której podano dziennikarzom informację na temat stanu zdrowia prezydenta.

Reagan został trafiony jedną kulą, która utkwiła w lewej stronie klatki piersiowej.

Początkowo rana wydawała się bardzo powierzchowna. Prezydent nie tylko nie stracił przytomności, ale w pierwszej chwili nie zdawał sobie sprawy z tego, że został trafiony. Po przywiezieniu do szpitala, o własnych siłach wyszedł z samochodu i wszedł do gmachu.

Natychmiast zwołano konsylium lekarskie, które bada prezydenta i ma podjąć decyzję, czy i kiedy konieczna będzie operacja, celem wyjęcia kuli. Prezydent przez cały czas zachowuje przytomność.

Rzecznik Białego Domu, zapytany o to, czy wiceprezydent Bush przejmuje funkcje prezydenckie, odpowiedział, że na razie nie ma tego rodzaju konieczności. Wiceprezydent w momencie zamachu przebywał poza Waszyngtonem i został natychmiast powiadomiony o wydarzeniu. Znajduje się on w drodze powrotnej do stolicy.

Do Białego Domu przybyli natychmiast sekretarz stanu Haig, minister obrony Weinberger i kilku innych, wezwanych członków administracji. Żona prezydenta, Nancy Reagan, znajduje się u boku męża w szpitalu.

Równocześnie policja podała, że zamachowcem jest 22-letni mieszkaniec stanu Colorado o nazwisku John Warnock Hinkley, jeśli wstępne ustalenia są prawdziwe. Przypuszcza się, że oddał on łącznie 6 strzałów.

Stan jednego z rannych policjantów z ochrony prezydenta oraz rannego w głowę rzecznika prasowego Białego Domu, J. Brady'ego, określa się jako poważny.

Trzecie w Australii „dziecko z probówki"

W czasie ostatniego weekendu przyszło na świat kolejne, już trzecie australijskie „dziecko z probówki". Noworodek, dziewczynka, której nadano imię Carla, dla uczczenia profesora Carla Wooda — twórcy tego medycznego eksperymentu — przyszła na świat na trzy tygodnie przed przewidywanym terminem porodu. Ważyła 2,24 kg. Poród był skomplikowany i trzeba było zastosować cesarskie cięcie.

Twórca metody australijskiej, prof. Carl Wood poinformował, że oczekuje się przyjścia na świat jeszcze siedmiorga „dzieci z probówki", w tym bliźniaków.

Ostre potępienie rządu Margaret Thatcher

Premier W. Brytanii Margaret Thatcher, której polityka gospodarcza budzi narastającą krytykę, została ostro potępiona przez ponad 300 wybitnych ekonomistów brytyjskich. Wybitni naukowcy podjęli bezprecedensowy w W. Brytanii krok, publikując list do premiera i kanclerza skarbu, będący miażdżącą krytyką założeń i praktyki polityki ekonomicznej rządu konserwatywnego.

List podpisało 364 ekonomistów, wśród których znaleźli się najwybitniejsi brytyjscy uczeni z tego zakresu — laureat Nagrody Nobla 5 b. głównych doradców ekonomicznych rządu i liczni członkowie Royal Society (Brytyjska Akademia Nauk). Wybitni specjaliści stwierdzili, że teorie stosowane przez rząd M. Thatcher są bezpodstawne. Kontynuowanie obecnej polityki pogłębi depresję gospodarczą, osłabi fundamenty przemysłowe kraju i grozi jego destabilizacją polityczną i społeczną. Nadszedł czas odrzucenia polityki gospodarczej rządu i zastosowanie nowych rozwiązań.

Równolegle ogłoszono kolejny raport konfederacji przemysłu brytyjskiego (CBI), który odrzucił opinię brytyjskiego ministra skarbu o słabnięciu recesji.

Do 30 kwietnia br. raport o stanie przemysłu komputerowego

Z Ministerstwa Przemysłu Maszynowego otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z licznymi artykułami, publikacjami i wywiadami w prasie i radiu, sugerującymi przyjęcie błędnych kierunków rozwoju komputerów w Polsce (w tym minikomputera K-202, realizowanego przy współpracy z angielskimi firmami Data Loopi M. B. Metals), minister nauki szkolnictwa wyższego i techniki oraz minister przemysłu maszynowego powołali zespół, który w terminie do 30 kwietnia br. przedłoży raport, oceniający rozwój polskiego przemysłu komputerowego w latach siedemdziesiątych, przy uwzględnieniu:

— ilości i typów produkowanych urządzeń komputerowych,
— stanu bazy przemysłu podzespołów elektronicznych
— stanu zaplecza badawczego,
— współpracy międzynarodowej oraz
— dostaw sprzętu komputerowego dla kraju.

Wyniki raportu będą podane do publicznej wiadomości.

Prawdziwe tempo „Komuny"

30 bm. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odbyła się uroczystość chrztu i podniesienia bandery na masowcu o nośności 40 tys. ton zbudowanym dla armatora brytyjskiego. Jest to trzeci statek z tej serii. Otrzymał on imię „La Estancia".

Przekazanie tej jednostki do eksploatacji oznacza pełne wykonanie przez gdyńską „Komunę" planu sprzedaży pierwszego kwartału. W warunkach zakłóceń kooperacyjnych i dostaw materiałowych stanowi to godny uwagi sukces załogi.

Warto przypomnieć, że mając na względzie zbudowanie tej jednostki w terminie, gdańscy stoczniowcy — w uzgodnieniu z MKZ NSZZ „Solidarność" pracowali przy jej wyposażeniu także w czasie ostatniego strajku ostrzegawczego.

(PAP)

Dziś o godz. 12 w Klubie Dziennikarza odbędzie się otwarte zebranie partyjne łódzkiego środowiska dziennikarskiego.

Obecność dziennikarzy — członków partii i SDP — obowiązkowa.

Pomyślny finał zaginięcia dziecka

Nieuwaga dorosłych mogła zakończyć się tragicznie. W Pleśnej w woj. tarnowskim 3-letnia dziewczynka, Ania B. wyszła z domu w nieznanym kierunku. Ponad 100 osób — milicjantów, ormowców, strażaków i mieszkańców szukało jej w okolicach Pleśnej, Szczepanowa, Rzuchowej i Lubinki przez blisko 8 godzin. Znaleziono dziecko pod wieczór tuż przy kompleksie lasów w Lubince o 6 kilometrów od rodzinnego domu. Dziecko było głodne i kompletnie wyczerpane.

(PAP)

Polsko-czechosłowacki radiomagnetofon kasetowy

W III kwartale br. na rynku Polski i Czechosłowacji ma się pojawić pełnozakresowy kasetowy radiomagnetofon stereofoniczny — pierwszy owoc kooperacji przemysłów elektronicznych obu krajów. Do końca br. zakłady magnetofonów w Lubartowie i zakłady „Tesla" w Pardubicach powinny wyprodukować wspólnie 13,5 tys. sztuk takich radiomagnetofonów, nie wytwarzanych dotąd ani w Polsce ani w CSRS.

Odpowiednie porozumienia podpisano w grudniu 1980 r.

Podwodne fermy grzybów

Pracownicy Instytutu Gospodarki Rybnej i Oceanografii Oceanu Spokojnego w ZSRR od niedawna prowadzą podwodną hodowlę grzybów morskich. Roczne zbiory kształtują się na poziomie około 500 ton tego produktu.

Przy zakładaniu fermy grzybów, która zlokalizowano w wodach Oceanu Spokojnego w pobliżu wyspy Sachalin, wykorzystano doświadczenia zdobyte w dziedzinie hodowli małży, ozwijających się pod okiem specjalistów w Zatoce Busse.

INDIE

684 mln mieszkańców

Hindusi przeżyli niemiły wstrząs 18 bm. gdy rząd ogłosił, że według spisu powszechnego z 1 marca br., ludność kraju wynosi prawie 684 miliony tj. o 11 milionów więcej niż przewidywali demografowie, oczekujący optymistycznie spadku przyrostu naturalnego.

W ciągu minionych 10 lat liczba Hindusów wzrosła o 136 milionów tj. niemal o jedną czwartą a więc o tyle samo co w poprzednim dziesięcioleciu, mimo ogromnych nakładów rządu na planowanie rodziny i niekiedy drastycznych prób zahamowania eksplozji demograficznej.

* * *

Kalkuta jest nadal największym miastem Indii i Azji południowej i liczy obecnie 9,1 miliona mieszkańców, o 2 miliony więcej niż przed 10 laty.

Według spisu powszechnego z 1 bm., którego wyniki ogłoszono w środę na drugim miejscu jest Bombaj z 8,2 mln mieszkańców, na trzecim stolica Indii, Delhi — 5,2 mln, a na czwartym Madras — 4,3 miliona. Ponadto jeszcze 8 innych miast kraju liczy ponad milion mieszkańców.

Zabójstwo 9-letniej dziewczynki

W Lipsku w woj. radomskim odnaleziono zwłoki 9-letniej Renaty S., przysypane piaskiem. Oględziny wykazały, że dziecko zostało zamordowane. Śledztwo prowadzi KW MO w Radomiu.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

▼ Godz. 10.10. Na ul. Rudzkiej przy ul. Zastawnej jadący „Jawą" LDF 0002 Edward G., wyprzedzając z prawej strony, spowodował zderzenie z „Żukiem". Niefortunnego kierowcę z ogólnymi potłuczeniami przewieziono do szpitala SPR.

▼ Godz. 12.00. Przy zbiegu ulic Kilińskiego i Przybyszewskiego kierowca „Zila" — dźwigu LDA 798 W potrącił mężczyznę pracującego przy czyszczeniu zwrotnicy MPK, który doznał złamania obojczyka.

▼ Godz. 13.35. Przy zbiegu ulic Telefoniczna — Pieniny Andrzej A. jadąc Moskwiczem" LDA 3065 stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował zderzenie z „Syreną". Sprawcę wypadku opatrzono w SPR, a straty oszacowano na 15 tys. zł.

▼ Godz. 14.25. W Pabianicach na ul. Wileńskiej 8-letni Krzysztof M. wybiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód osobowy. Dziecko doznało wstrząśnienia mózgu i ogólnych obrażeń. Przewiezione zostało do szpitala.

▼ Godz. 14.40. 84-letnia Jadwiga Cz. przechodząc ulicę przy czerwonym świetle, zmusiła autobus MPK 83/2 do raptownego hamowania, skutkiem czego upadła jadąca w samochodzie 21-letnia Dorota Ł. Pasażerka doznała dotkliwego stłuczenia barku.

▼ Godz. 19.45. W Dąbrówce gm. Zgierz powstał pożar w zabudowaniach Józefa T. Spłonęła stodoła i budynek mieszkalny wraz z oborą pod jednym dachem. W stodole spaliło się około 65 kwintali żyta, wóz konny oraz narzędzia rolnicze. W oborze w płomieniach zginął inwentarz żywy. Straty i przyczynę pożaru ustali komisja.

(mb)

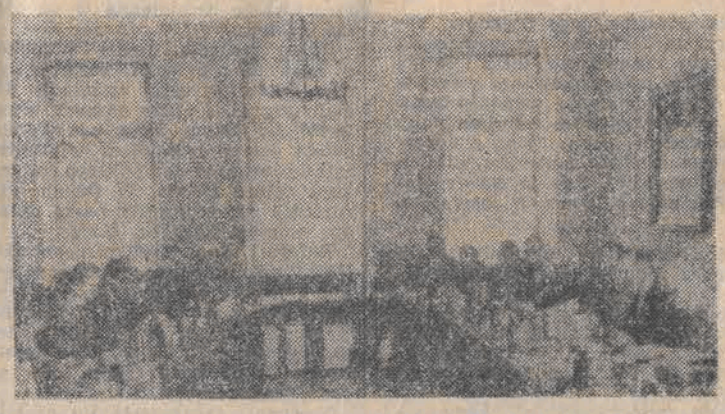

N/z: widok sali obrad.

CAF — Zbigniew Matuszewski

W 95 URODZINY PROF. T. KOTARBIŃSKIEGO

Aż żal, że 95 urodzin Profesora żaden wydawca nie uświetnił wydaniem Jego głównego dzieła — „Traktatu o dobrej robocie". To wielkie niedopatrzenie. Moglibyśmy też uczcić ten dzień biorąc do ręki chociażby Profesora rymowanki praktyczne, które mają coś z liryki i satyry — „Wesołe smutki", albo „Rytmy i rymy". Na pewno — właśnie teraz, w chwili tak zajadłych dyskusji nad renesansem moralnym Polaków — któż nie sięgnąłby po „Medytacie o życiu godziwym"?!

Wypełniając tę lukę — dajemy kilka fragmentów z myśli Profesora. I dołączamy życzenia — zdrowia Profesorze, długiego bycia razem z nami, pośród nas.

Kryształy myśli praktycznej

„...Wszystko ma swój czas, Wszystko zrobi, kto wedle czasu robi. Co masz zrobić jutro, zrób dziś. Zasługują chyba te sentencje na miano kryształów wiedzy praktycznej. Tak przeto właśnie zamierzaliśmy zrazu nazwać rozważane wypowiedzi, postanowiliśmy wszelako użyć w tytule słów „kryształy myśli praktycznej", nie słów „kryształy wiedzy praktycznej"; ponieważ wiedza — to myśl prawdziwa, tymczasem obok maksym „otorycznie prawdziwych sypia się czasem z naszego rogu obfitości pogaduszki jawnie błędne, jak gdyby umyślnie wysztyftowane dla zgorszenia niedorostków. **Robota nie zając — szepce mi do ucha zepsuty amator wagarów — nie ucieknie.** Nic tylko płacić fant za samo powtarzanie u nas podobnego podszeptu! Precz z dojutrkostwem! **Straconego czasu i w sto koni nie dogoni. Trzeba działać, gdy nadszedł czas po temu...**

...Ale działanie działaniu nierówne. Nie wystarcza same intencje, **dobrymi chęciami piekło brukowane**, trzeba się wysilać, dobrze wysilać, gdyż **jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz, a pieczone gołąbki nie idą same do gąbki.** Natomiast **kto dba, ten i ma**, i to prawda, że **cierpliwością i pracą ludzie się bogacą.** A gwoli zachęty można sobie zawołać: **dla chcącego nie trudnego.** Zapytają o dowód? Oto macie dowód, wszak **praca z ochotą przerabia słomę w złoto.** Słychać domaganie się inicjatywy: **sam działaj, przyjaciół nie czekaj;** a także nawoływanie do czujności: **nie zasypiać gruszek w popiele**, pamiętać, że **pańskie oko konia tuczy, że w tym się polu dobrze rodzi, po którym gospodarz chodzi...**

...obok powyższych rad i przestróg, pochwał i krytyk adresowanych do indywidualnego podmiotu działającego spotyka się w naszym przygodnym zbiorku refleksje dotyczące zalet i wad współdziałania: **jeden niewiele może; co dwóch to nie jeden; w jedności siła; gromada światem włada; zgoda buduje, niezgodna rujnuje;** ale nie z byle kim się zadawaj, gdyż **lepiej z mądrym zgubić niż z głupim znaleźć**, i ład we wszystkim potrzebny, i ktoś musi kierować, albowiem **gdzie kucharek sześć, tam nie ma co jeść.** Ważne jest i to, że sprawność współdziałania zależy od uczuciowych intencji i od objawiania się w ich w postępowaniu: **gniew — zły doradca; na grzeczności nikt nie traci**, i o tym też przypominają nam ludowe powiedzonka.

Moc ich jest w naszym folklorze, a nieprzebrane mnóstwo w kulturze ludów świata. Zawierają one treść nader rozmaitą, a jak świadczą rozważone przykłady — w wielu przypadkach mówią o warunkach i formach sprawnego działania. Jest to prawdziwa kopalnia podszeptów dla adeptów prakseologii, nauki, która stawia sobie za cel wykrywanie, uzasadnianie i systematyzację zaleceń i przestróg zmierzających ku usprawnieniu prac ludzkich"

BY CZŁOWIEK ROBIŁ OCHOCZO TO, CO MUSI

„Ludzie pracują na ogół dlatego, że muszą... Ważne jest to, że osobnik działający dlatego, że musi, czuje się źle i że skutkiem tego działa mniej sprawnie... To, że taki osobnik czuje się źle, nie obchodzi bezpośrednio prakseologa zainteresowanego (w granicach swojej specjalności) wyłącznie kwestią skuteczności działań. Ale dlatego właśnie prakseolog jako taki musi się interesować pośrednio także i problemem likwidacji lub przynajmniej osłabienia tego złego samopoczucia opanowującego wykonawców prac. Powstaje dlań tedy problem motywacji, specjalnie ważny w zastosowaniu do robotników fabrycznych wykonujących roboty o charakterze głównie fizycznym. Uważny Czytelnik gotów jest pomówić nas o przedsiębranie prób z góry skazanych na niepowodzenie. Mogłoby się bowiem zdawać, że bądź poszukujemy warunków, przy których praca stałaby się działaniem nieprzymusowym (co wygląda po prostu na contradicio in adiecto), bądź rozmyślamy marzycielsko o takim stanie rzeczy, kiedy by można było obyć się bez pracy. Otóż nie, nie stawiamy sobie ani pierwszego, ani drugiego z tych zadań zaiste chimerycznych. Chodzi o to, by człowiek robił ochoczo to, co robić musi; by tego, co robić musi, nie robił dlatego, że musi; by w robieniu tego, co musi, znalazł upodobanie i dzięki temu pracę swą usprawnił wielokrotnie, okazując hojność w oddawaniu się jej".

FORMUŁA NAPRAWY ŻYCIA ZBIOROWEGO

„(...) hasło „dobrej roboty". Obejmuje ono apel nie tylko do sprawności, lecz także do godziwych, społecznie cennych motywów; nie tylko dokładności i ekonomiczności się domaga, ale i sumienności, np. rzetelnego stosunku do zobowiązań. A są to już pojęcia pozaprakseologiczne, pojęcia z dziedziny etyki i wychowania moralnego i obywatelskiego. Kultura prakseologiczna nie wyczerpuje bynajmniej wszelkich zadań dobrej roboty. Stanowi jednak element jej istotny, gdyż wszelka dobra robota musi być sprawna, obca przywarom nieporadności, posłuszna wezwaniom mistrzostwa".

ZRYW KU DOBREJ ROBOCIE

„Trudno... przecenić zryw ku dobrej robocie w naszym społeczeństwie, gdzie grzechy przeciwko zasadom dobrej roboty należą do wyrobionych historycznie wad narodowych. I w naszej gospodarce byłoby z pewnością bez porównania lepiej, gdyby tyle nierób stwa, marnotrawstwa i tendencjarstwa nie pasożytowało na wielkim i wspaniałym wysiłku ogromnej rzeszy ludzi rzetelnie pracujących. Ale jest pociechą, że wiele niedociągnięć ma źródło nie w opieszałości lecz bądź w braku wdrożeń do pracy należytej bądź w braku przemyślenia dyrektyw działania racjonalnego, rodzajów błędów praktycznych i sposobów zapobiegania im lub naprawiania szkód przez nie wyrządzonych. A prakseologowie pragną służyć pomocą w walce z tym złem, sądzą bowiem, że uświadomienie niedomagań i możliwości ich usuwania jest prawdziwym początkiem naprawy".

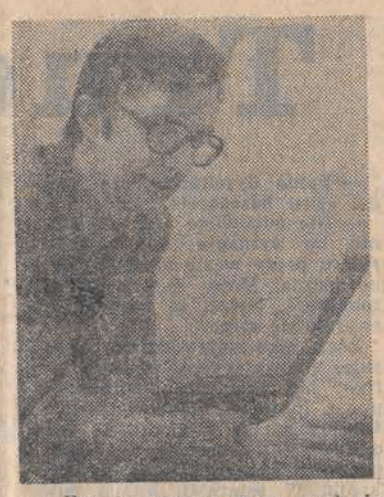

LAUREAT

Filharmonia Łódzka zakończyła właśnie tournee po Francji, a wraz z naszymi symfonikami po raz kolejny w roli solisty występował jeden z najznakomitszych polskich pianistów — **Piotr Paleczny** (z którym rozmawialiśmy przed francuskimi koncertami).

— Czy to znaczy, że związał się pan z Łodzią?

— Nie jest to związek oficjalny ani urzędowy. Kilka lat temu zaproponowano mi wyjazd do Włoch, potem były wspólne koncerty w ZSRR, znów we Włoszech, NRD, a teraz Francja. Lubię pracować z tą orkiestrą, wysoko ją cenię i jeśli tylko nie mam innych zobowiązań, zawsze przyjmuję zaproszenie.

— Woli pan recitale czy występy z orkiestrą?

— Bardzo lubię grać z orkiestrą ale potrzebne jest mi zaufanie do niej. Chociaż grywam także z zespołami, które mało znam. Niemniej, jeśli nawet na próbie nie jest całkiem dobrze, muszę mieć przekonanie, że podczas koncertu wszyscy będziemy stanowili jedność. Oczywiście, w tym względzie główne zadanie spoczywa na dyrygencie.

— Zaczynał pan jako laureat. Czy to nie jest „etykietka"?

— Starałem się, żeby jak najszybciej zacząć występować „pod własnym nazwiskiem". Myślę, że już koncertuję jako Piotr Paleczny

— Konkurs Chopinowski to początek pana kariery i wielu karier...

— Kiedy brałem w nim udział, miałem już za sobą tytuł laureata zdobyty w Sofii i Monachium. Prawdą jest jednak, że polski pianista, który przepadł w Konkursie Chopinowskim, ma bardzo utrudniony start. Łatwiej wypłynąć nawet słabszemu, jeśli nie ma „chopinowskiej porażki". Ci, co przegrywają w konkursie, zwykle w ogóle przegrywają. Zdawałem sobie z tego sprawę. Chciałem jednak „zawalczyć". Nie występowałem w roli faworyta. Kiedy przebrnąłem przez wszystkie etapy i zająłem trzecie miejsce, wydawało mi się, że dokonałem tego, do czego dążyłem.

— To był początek kariery?

— Szansa. Ruszyło się. Posypały się zaproszenia. Trzeba było obronić tytuł. Miejsce w konkursie zająłem niemal z dnia na dzień. Bywałem tuż po studiach. Mój repertuar nie przedstawiał się bogato.

— Czy był pan „cudownym dzieckiem"?

— Mówiono: „zdradza zdolności". Lubiłem grać. Nie było momentu, kiedy miałbym ochotę rzucić wszystko. Chociaż miałem ogromnie dużo zajęć. Robiłem równolegle maturę w liceum ogólnokształcącym i w szkole muzycznej. Do godz. 14 byłem w ogólniaku, a do wieczora w muzycznej. Można powiedzieć: trudne dzieciństwo. Tak na dobre, to chyba po przesłuchaniu uczniów szkół drugiego stopnia które odbyło się w Łodzi, zdecydowałem się na studia w PWSM.

— Czy trudno być solistą? Jak organizować działalność koncertową?

— Zerwałem kontakty z „Pagartem" i od 7 lat współpracuję z Impresariatem Polskiego Radia i Telewizji. Instytucja zajmująca się tego typu działalnością nie może być skrzynką pocztową. Agencja musi być zaangażowana w to, jak ułatwić artyście jego pracę. Musi wychodzić z propozycjami i mieć możliwości reklamowe.

— Ale jak to wygląda w rzeczywistości?

— Nie jest łatwo zdobyć pozycję na rynku. I to właśnie z przyczyn obiektywnych. Pozycja laureata pomaga, ale trzeba mieć płyty, kolorowe foldery, plakaty. Dziś walka o sale koncertowe toczy się na biurkach impresariów. Ja miałem płyty, teraz czekam na wydanie następnych, foldera nie ma. Pracuję jako etatowy solista w telewizji. Mogę dysponować nagraniami. Ale to jest namiastka. Ogromnie trudno jest przekonać impresariów o swojej wartości tylko poprzez koncerty.

— Panu się jednak udało?

— Ponoć w USA jest nie mniej trudno jak w najmniej dostępnej Wielkiej Brytanii. Ja miałem w Ameryce sporo dobrych recenzji po tournee wraz z WOSPRiTV, ale to dla impresariów było za mało. Oczywiście, pytali o płyty, o to, co w moim wykonaniu można znaleźć na rynku. Impresariat pomógł mi, fundując koncert promocyjny w Nowym Jorku. Krytycy ocenili występ bardzo wysoko. Znany impresario przyszedł za kulisy, mówiąc że jest zainteresowany moją osobą. Rok później miałem koncert w Carnegie Hall z American Symphony. Wtedy powiedział, że weźmie mnie na swoją listę. Wtedy właśnie od jednej z najlepszych orkiestr, Chicago Symphony, otrzymałem zaproszenie do koncertu Paderewskiego. I ten występ pomógł mi najbardziej. Teraz na koncerty w USA, a także w Meksyku, jeżdżę w każdym sezonie. Częściej gram za oceanem niż w Warszawie. Ale za dyrekcji K. Korda poprawiły się moje stosunki z Filharmonią Narodową i mam nadzieję wkrótce tam wystąpić. Na brak pracy nie narzekam. A staram się także normalnie żyć. Mam żonę i syna. Nie byłbym zdolny być tylko muzykiem. Muszę mieć do kogo wracać.

— Nie wiem czego życzyć na koniec „następcy Artura Rubinsteina" — jak dwa miesiące temu napisał w tytule krytyk w Zurychu.

— Proszę mi życzyć możliwości kupienia dobrego instrumentu. Wypadki, które się toczą w kraju, spowodowały, że chyba zostanę bez fortepianu. Telewizja wypożyczyła mi (po dopełnieniu wszelkich formalności) tzw. krótki fortepian „Steinway", który kiedyś został niepotrzebnie kupiony, nie może być odprzedany, a nie nadaje się do nagrań. Teraz komisja badająca działalność finansową telewizji doszła do wniosku, że nawet bezużyteczny fortepian musi być w magazynie. Napisałem odwołanie, ale nie mam pozytywnej odpowiedzi.

— Zatem życząc pomyślnego zakończenia tej skomplikowanej operacji, życzę przede wszystkim satysfakcji artystycznych.

Rozmawiała: RENATA SAS
Foto. A. Wach

Powstał Społeczny Komitet Budowy Ośrodka Sztuki

W odpowiedzi na apel wybitnej pisarki Wandy Karczewskiej, z inicjatywy Stowarzyszenia Twórców Kultury i Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Sztuki w Łodzi powstał Komitet Założycielski Budowy Ośrodka Sztuki Nowoczesnej. Ośrodek ten ma powstać w naszym mieście. Przewodniczącym Komitetu Założycielskiego jest **Kazimierz Dejmek**, zastępca przewodniczącego **Wanda Karczewska**, sekretarzem **Ryszard Brudzyński** — wicedyrektor Muzeum Sztuki, skarbnikiem **dr Janusz Zagrodzki** — historyk sztuki.

Komitet Założycielski przekształci się w Społeczny Komitet Budowy Ośrodka Sztuki opierając się o środowisko artystyczne w kraju i za granicą. Idea komitetu uzyskała poparcie politycznych władz miasta. W jego składzie znaleźli się przedstawiciele wszystkich środowisk twórczych Łodzi.

O ukształtowaniu się Społecznego Komitetu Budowy Ośrodka Sztuki w Łodzi i otwarciu konta natychmiast powiadomimy społeczeństwo.

Sukces Łódzkiej Filharmonii

Do Łodzi powróciła z tournee artystycznego we Francji Państwowa Filharmonia Łódzka. Zespół wystąpił czterokrotnie przed publicznością francuską, w tym dwukrotnie w Paryżu. Orkiestrą dyrygowali Zdzisław Szostak i Jacek Kasprzyk. Jako soliści występowali Barbara Górzyńska (skrzypce) i Piotr Paleczny (fortepian). W programie koncertów znalazły się dzieła kompozytorów polskich i klasyków muzyki światowej. Pożegnalny koncert w sali Theatre des Champs-Elysees zgromadził liczną publiczność, która gorąco przyjmowała polskich muzyków. Pochlebne recenzje z koncertów Łódzkiej Filharmonii ukazały się w „Le Monde" i innych pismach francuskich.

(PAP)

Polonica kulturalne

W Pradze podpisano protokół o współpracy polsko-czechosłowackiej w dziedzinie kultury i sztuki na lata 1981—1982; m. in. przewiduje się zorganizowanie w br. w CSRS Dni teatru i muzyki polskiej" wystaw „Pejzaż polski w malarstwie", a w Polsce — „Krajobraz czeski i słowacki 1850—1939", wspólny udział w obchodach rocznic literackich i muzycznych.

* * *

Polska aktorka Barbara Grabowska otrzymała „Srebrnego Niedźwiedzia" za najlepszą kreację kobiecą na XXXI Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie Zachodnim; nagrodę tę przyznano artystce za rolę w filmie reż. Agnieszki Holland „Gorączka" reprezentującym Polskę na festiwalowym konkursie.

* * *

W Instytucie Polskim w Paryżu odbył się wieczór literacko-muzyczny p.n. „Sześciu polskich poetów mistycznych XX wieku"; utwory Tadeusza Micińskiego, Bolesława Leśmiana Jerzego Liebert. Władysława Sebyły Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Czesława Miłosza przełożyli na francuski Krzysztof Jeżewski i Dominique Sile.

* * *

W Linzu wystąpiła Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Karola Teutscha; w Klagenfurcie zespół dokonał nagrań radiowych utworów Michała Spisaka i Henryka M. Góreckiego.

Polskie badania archeologiczne

Polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej w Kairze uczestniczy w międzynarodowych badaniach archeologicznych w Gurna w Egipcie. Znajduje się tu zespół budowli z czasów faraona Seti I z XII—XIII w. p.n.e. Pałac i świątynia faraona wzniesione z suszonej cegły i kamiennych elementów były użytkowane aż do wczesnego średniowiecza — przez ponad 2 tys. lat. W poprzednich latach znaleziono wiele dobrze zachowanych fragmentów budowli, szczątki ceramiki oraz ukryty pod fundamentem depozyt fundacyjny. Były to modele różnych przedmiotów codziennego użytku oraz złote amulety. W czasie ostatniej kampanii wykopaliskowej natrafiono na kawałki posągów oraz fragmenty stell — rodzaju płyt nagrobkowych z napisami. Jedna z inskrypcji jest bardzo interesująca dla archeologów — wylicza bowiem cały rodowód kilku wielmożów egipskich.

Badania ruin pałacu Seti I prowadzone od 1973 roku pozwoliły na odtworzenie historii tej budowli i kolejnych faz jej rozbudowy. W ostatnim sezonie główny nacisk położono na prace związane z przygotowaniem szczegółowej dokumentacji tego obiektu. (PAP)

Dzieje jednego księgozbioru

Rzymskie powiedzenie stwierdza, że i książki mają swoje historie. Mają je również poszczególne biblioteki. Bardzo też interesujące są dzieje księgozbioru Miejskiej Biblioteki Publicznej w Łodzi, która w roku 1977 obchodziła 60-lecie swego istnienia.

Do jego powstania przyczyniły się dary różnych instytucji z całego kraju oraz ofiarność kulturalnych działaczy łódzkich, którzy — jak się to dziś określa — w czynie społecznym przekazywali swoje kolekcje książek nowo powstającej placówce bibliotecznej. Na liście ofiarodawców znaleźli się wtedy jako pierwsi inż. M. Bornstein i I. Elbaumowa, dalej dr S. Sterling, T. Kamiński, O. Gross, E. Krasuski i inni. Później bibliotekę tę bardzo wzbogaciły zbiory Bartoszewiczów: 4 tys. tomów, w tym wiele starodruków!

Polska Ludowa od lat przekazuje na rzecz zakupu nowych książek spore (choć może nie w pełni dostateczne!) sumy. Niemniej Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi — posiadająca dziś 400 tys. woluminów — w dalszym ciągu wzbogacana jest darami ofiarowywanymi przez ludzi z różnych środowisk. Ostatnio np. p. Halina Dębowska ofiarowała księgozbiór skolekcjonowany przez jej niedawno zmarłego męża Eugeniusza — a w tym wiele książek, których on sam był autorem.

Z tej okazji warto przypomnieć sylwetkę tego zasłużonego działacza społeczno-kulturalnego i pedagoga łódzkiego.

Urodzony w roku 1905, po skończeniu Seminarium Nauczycielskiego w Tomaszowie Maz. rozpoczął w Łodzi pracę jako nauczyciel szkoły powszechnej, a potem zawodowej dokształcając się równocześnie w Szkole Nauk Politycznych, a później w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Pełen niespożytej energii i inicjatywy, rozumiejąc jak wielkie są potrzeby w dziedzinie kształcenia zawodowego, wraz z gronem innych pedagogów-społeczników organizuje Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, obejmując od roku 1930 jego kierownictwo.

Instytut ten prowadził — dając fach i chleb setkom ludzi — kursy architektury wnętrz, tkactwa artystycznego, dziewiarstwa ręcznego i maszynowego, kuśnierstwa piekarstwa kursy dla zdunów, dekarzy, włókniarzy itd., działając nie tylko w Łodzi, lecz również w Brzezinach, Pabianicach, Zgierzu, Piotrkowie i Opocznie. W latach 1933—1939 założył również 12 spółdzielni pracy robotników przemysłu domowego i chałupników.

Po wojnie, która przerwała jego działalność, Dębowski wrócił do Łodzi, gdzie zorganizował od nowa Instytut Przemysłowo-Rzemieślniczy, a następnie Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej. Od roku 1957 objął też funkcję naczelnego dyrektora tego Towarzystwa w Warszawie. Po jego rozwiązaniu wraca do Łodzi, poświęcając się pracy organizacyjno-pedagogicznej i pisarskiej.

W ciągu swojego życia ogłosił około 300 publikacji i druków samodzielnych. Wiele z nich znalazło się teraz wśród książek ofiarowanych przez jego żonę Bibliotece Publicznej im. Waryńskiego, w tym sporo związanych tematycznie z naszym miastem, jak np. „Cech murarzy w Łodzi 1841—1936" „Stuletnie istnienie gospody stolarskiej w Łodzi" (której okładkę projektował Władysław Strzemiński!), „Nakładnia przemysłów chałupniczych woj. łódzkiego" „Na nowych szlakach. Złota Księga Cechu Krawców w Łodzi", dalej: „Dzieje rzemiosła", „Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej", „Wiedza i Praca" itd.

Przekazanie tego księgozbioru Bibliotece Publicznej jest ze strony p. Haliny Dębowskiej pięknym gestem, a i przykładem dla innych. Wiadomo przecież, że w naszych biurkach, szafach, na strychach a nawet w piwnicach poniewierają się wartościowe często książki, które — ofiarowane placówce bibliotecznej przy ul. Gdańskiej 102 — służyłyby ogółowi.

M. JAGOSZEWSKI

Trudna operacja

W Łodzi przebywał niedawno **Conrad Komorowski, członek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii USA, działacz związkowy i dziennikarz „Daily World"**. Korzystając z jego pobytu w Łodzi, gdzie spotkał się między innymi z pracownikami „Olimpii" i FOS „Polmo", poprosiliśmy go o wypowiedź

— Wiem, że jesteście już w Polsce cztery tygodnie i podobne spotkania mieliście również w Gdańsku, Wrocławiu, Poznaniu, Nowej Hucie, Katowicach, Nowym Sączu i Warszawie. Wiem również, że nie jest to wasza pierwsza wizyta w Polsce. Jak Amerykanin, członek partii komunistycznej, dziennikarz, ocenia sytuację w naszym kraju, który ze względu na więzy krwi nie może mu być obcy?

— Wydawało mi się dotąd, że kraj moich rodziców, którzy wyemigrowali stąd za chlebem bardzo dawno, znam dobrze. Dziś mogę powiedzieć, że ten pobyt w Polsce dostarczył mi wrażeń szczególnych, że wyjeżdżam stąd pełen niepokoju i zdumienia.

Spotykałem się z wieloma ludźmi: z członkami PZPR i bezpartyjnymi, z działaczami „Solidarności" i związków branżowych. I powiem — proszę, nie obrażajcie się na starego człowieka, który patrzy z zewnątrz na waszą sytuację i wcale nie chce nikogo pouczać — że niektórych waszych działań nie mogę zrozumieć. I nie rozumie ich wielu ludzi na świecie, którzy uważają, że aktualna sytuacja w Polsce stanowi zagrożenie dla światowego pokoju.

Rozpoczęliście w zeszłym roku wielki proces odnowy, ale po drodze, w bezsensownych sporach i wyczerpujących kraj strajkach gubicie to, co najważniejsze. Przecież — co mówiłem w czasie spotkania z łódzkimi robotnikami — nie można tego ciągnąć w nieskończoność. Każdy kolejny strajk pogłębia waszą katastrofalną sytuację gospodarczą. Myślę, że naprawdę trzeba się zastanowić — a działam w amerykańskich związkach zawodowych już pięćdziesiąt lat i znam dobrze tę broń — czy strajk pomaga w kryzysie. Jak można nieustannie, pod różnymi pretekstami, stawiać cały kraj na nogi?

Przypomina mi się tu opinia jednego z sędziów amerykańskich, który w czasie rozprawy dotyczącej cenzury w USA powiedział bardzo mądrze: „Nikt nie ma prawa przy pełnych lożach w teatrze krzyknąć: „Pali się!" — nawet jeśli to jest prawda". To bardzo pasuje do waszej sytuacji.

„Odebrali mi wzrok ale nie mogli pozbawić wizji"

Tu, w Łodzi, w fabryce „Polmo", jedna z robotnic mówiła mi, że nikt nie chce strajkować, ale strajkować będą, bo obowiązuje ich dyscyplina związkowa. Powiedziałem jej, że dla mnie jest to przykład strasznego centralizmu, przykład tego, co „Solidarność" tak gwałtownie krytykowała. Jaka to demokracja, skoro nie ma możliwości wyboru, skoro każdy członek związku musi ślepo słuchać poleceń, a niektórzy nie bardzo wiedzą o co chodzi naprawdę.

Inna sprawa. Mówili mi działacze „Solidarności", że ich związek jest apolityczny. A przecież to wszystko, co się ostatnio u was dzieje, to czysta polityka. Strajki mają również polityczny charakter. To są nawet rejony wielkiej polityki, skoro absorbują uwagę dwóch najwyższych mocarstw i reszty świata. W moim kraju są ludzie i siły, które przecież nie z bezinteresownej sympatii pomagają „Solidarności" piszą o wydarzeniach w Polsce na pierwszych stronach gazet w sensacyjnym tonie.

Powiem wprost, że są to często ci sami, którzy działają przeciwko amerykańskim robotnikom, którzy domagają się w Stanach Zjednoczonych surowych konsekwencji wobec strajkujących. W USA za strajk nie płaci się, np. strajkującym niedawno pracownikom metra w Nowym Jorku potrącono dwie dniówki. Ci, którzy tak głośno domagają się w Stanach demokracji w Polsce, pozbawiali między innymi mnie i tysiące moich towarzyszy pracy, wsadzali nas do więzień. To też trzeba widzieć.

A propos — widzenia. Wiceprzewodniczący naszej partii, Murzyn, towarzysz Winston, w więzieniu, gdzie był wyjątkowo brutalnie traktowany, stracił wzrok. Kiedy wyszedł na wolność, powiedział nam: **„Odebrali mi wzrok ale nie mogli pozbawić mnie mojej wizji!"**. Tak, mówiąc nieco patetycznie, ta wizja cementuje nas, amerykańskich komunistów, ludzi o różnych kolorach skóry, wykształceniu, statusie społecznym.

— Zauważyłem wasze poruszenie widokiem tylu biało-czerwonych flag na ulicach Łodzi. Czyżby odezwała się polska krew?

— To trudne pytanie i podejrzewam, że moja odpowiedź sprawi wam przykrość. Otóż matka opowiadała mi, że kolor czerwony na polskiej fladze symbolizuje krew, a biały — honor Polaków. Mówiła mi o przywiązaniu Polaków do barw narodowych i godła, a była to dla niej sprawa szczególnie święta, bo wyjeżdżała stąd, kiedy Polska była pod zaborami.

Dziś, kiedy widzę, jak polskie barwy narodowe dewaluują się przez nadużywanie ich, kiedy widzę, jak się je wywiesza po to, żeby zaznaczyć swój udział w strajku niszczącym kraj, jest mi bardzo przykro. Widziałem nawet polską flagę z nadrukiem „Solidarności". Powiem wam że w Stanach Zjednoczonych flaga jest pod szczególną ochroną prawa i taki nadruk byłby karany sądownie.

Rozmawiałem w Łodzi na ten temat z jednym z działaczy „Solidarności" i rzuciłem myśl, aby ten związek zrobił swój sztandar i przestał nadużywać flagi narodowej. Miło mi że podzielił moje wątpliwości.

— Wiem, że w czasie niektórych spotkań zadawano wam pytania z gatunku podchwytliwych, między innymi kiedy w Stanach Zjednoczonych środki produkcji staną się własnością społeczną...

— Odpowiadałem niezmiennie, że kiedy byłem młody, mówiłem, że za rok. Dziś mam siedemdziesiąt pięć lat, przybyło mi doświadczenia i zrozumiałem, że nie będzie to takie łatwe. Ale jak mówił Marks, kapitaliści stworzyli klasę robotniczą i ona ich unicestwi.

Na koniec naszej rozmowy opowiem coś, co łączy się z Polską. Otóż razem z towarzyszem Winstonem byłem uczestnikiem VI Zjazdu PZPR. Dla gości zjazdu zorganizowano któregoś wieczoru koncert w Pałacu Łazienkowskim. Siedzieliśmy tam w pięknej sali i przy świecach słuchaliśmy barokowej muzyki. I wtedy rozejrzałem się po sali i zobaczyłem obok siebie — ja, syn emigranckiej polskiej biedoty — potomka amerykańskich niewolników, partyzanta z Wietnamu, który w swoim kraju był ścigany jak zwierzę, greckich komunistów, którzy przeszli piekło tortur. I wtedy po raz któryś uświadomiłem sobie, jak wielką siłę idei reprezentujemy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **ANDRZEJ HAMPEL**

— Panie dyrektorze, czy Łodzi grozi bezrobocie?

— Nie odpowiem ani tak, ani nie, bo sytuacja na naszym rynku pracy wcale nie jest jednoznaczna. Może ją najpierw zobrazuję. Sądzę, że odpowiedź nasunie się sama.

Łódź, jako województwo miejskie, charakteryzuje się specyfiką, nie znajdującą porównania z innymi województwami. Choćby z tego względu, że ma ono aż trzykrotnie mniejszy przyrost naturalny niż reszta kraju. W ostatnich latach nastąpiły poważne zmiany demograficzne, będące przyczyną spadku zatrudnienia.

Mamy największą w kraju aktywność zawodową ludności, a szczególnie kobiet. Pracuje ich aż 75 proc. w wieku 18—60 lat (średnia krajowa wynosi 50 proc.). Ponad 14 proc. ludności w miastach naszego województwa jest w wieku poprodukcyjnym (w kraju 12 proc.). W okresie najbliższych dwóch — trzech lat procent ten wzrośnie, bowiem notujemy bardzo duży udział pracujących w wieku przedemerytalnym.

Są to wymowne fakty. Wskazują one, iż w najbliższych latach nastąpi dalszy spadek zatrudnienia. A trzeba jeszcze pamiętać i o tym, że nauka w szkole przedłuża się, że coraz więcej osób korzysta z wcześniejszych emerytur. Wkrótce mają wejść w życie przepisy o dalszych przywilejach socjalnych, np. płatne urlopy na wychowanie dzieci. Zawsze dysponowaliśmy znaczną nadwyżką miejsc pracy (w granicach 3—10 tys.), szczególnie w niektórych zawodach robotniczych i pomocniczych.

— To niewątpliwie miało wpływ — przyznajmy, nie zawsze korzystny — na świadomość że o co jak o co, ale o pracę w Łodzi nietrudno. Czy nadal tak będzie?

— Również na łódzkim rynku pracy szykują się zmiany. W tym roku przyznano przedsiębiorstwom dużą samodzielność (przede wszystkim zlikwidowano limity zatrudnienia). Właśnie składają one do naszego wydziału własne programy zatrudnienia. Ustalano, je wspólnie z załogami, to znaczy z samorządami, opierając je o ustaloną wielkość produkcji, fundusz płac, zabezpieczenie surowcowe i materiałowe. Programy te posłużą nam do zbilansowania potrzeb zakładów z możliwościami łódzkiego rynku pracy.

— Czy wynika z nich, że pewna liczba ludzi, zarówno z administracji, jak i ze stanowisk produkcyjnych, będzie musiała odejść?

— Tak, bowiem zakłady ustaliły swoje potrzeby, zgodnie z możliwościami surowcowymi, energetycznymi i materiałowymi. Potrzeba przemieszczenia kadr produkcyjnych i administracyjnych stanie się więc pilną koniecznością.

To dobrze, że już dziś „Dziennik" podjął ten temat. Będzie to operacja dla każdego pracownika, którego ona obejmie, dość bolesna. I dlatego trzeba go do tych zmian przygotować. Wyjaśnić ich sens i potrzebę.

— Czy mamy w Łodzi rezerwę stanowisk pracy, które możemy zaproponować ludziom zwalnianym z zakładów?

— Mamy w tej chwili około 4 tys. wolnych miejsc pracy. Są to głównie stanowiska robotnicze, nie wymagające szczególnych kwalifikacji. Na jednego poszukującego pracy przypada 20 takich propozycji. Natomiast prawie wcale nie mamy propozycji dla pracowników umysłowych. Jeszcze pod koniec ub roku na jednego poszukującego mieliśmy ich sześć. W miesiąc później było już tylko jedno miejsce, a dziś dla dwóch poszukujących mamy zaledwie jedną, do tego skromną propozycję. Takie raptowne zmiany nastąpiły dosłownie w ciągu 2—3 miesięcy.

Ten deficyt stanowisk będzie niestety, wzrastał. To są skutki ostatnich decyzji o ograniczaniu zatrudnienia w administracji gospodarczej. Otrzymujemy już sygnały, że zaczyna się reorganizacja w zjednoczeniach, biurach projektowych, ośrodkach badawczo-rozwojowych. W tych właśnie instytucjach nastąpi poważny spadek zatrudnienia. I my, jako wydział, będziemy musieli tym ludziom zapewnić nowe miejsca pracy.

— Ale jakie to będą propozycje? Czy będziecie w stanie uszanować dotychczas zdobyte kwalifikacje tych ludzi? Czy zaproponowane im miejsca pracy będą zgodne z ich wykształceniem, specjalizacją, zainteresowaniami?

— To bardzo trudne pytania. Bo też i szalenie trudna będzie ta akcja przemieszczania pracowników. Ale powtarzam: jest ona konieczna. Konfliktów chyba nie unikniemy, bo jeśli np. przyjdą do nas 40-letnie kobiety, które przez ostatnie 20 lat pracowały od 7 do 15 przy biurku, i nagle powiemy im, że są potrzebne — nawet bardzo potrzebne — lecz w handlu, usługach, bądź w produkcji., Czy nie przyjmą one tego jak „kary boskiej"? Liczymy bardzo na pomoc wszystkich związków zawodowych na ich akcje uświadamiającą i popierającą zdobywanie przez te grupę kobiet nowych kwalifikacji i umiejętności zawodowych.

Miasto przygotowuje się do tej akcji jak najstaranniej. Prezydent Łodzi, korzystając z uprawnień koordynacyjnych, skierował do zjednoczeń, biur i większych przedsiębiorstw pisma z zapytaniem o przewidywane zmiany organizacyjne, powodujące likwidację stanowisk administracyjnych, a także w produkcji. W kwietniu zbierzemy te odpowiedzi i na ich podstawie opracujemy program przemieszczenia pracowników między poszczególnymi przedsiębiorstwami, instytucjami i działami gospodarki.

Nie tylko założenia małej reformy gospodarczej zapowiadają poważne zmiany w dziedzinie zatrudnienia. „Wiszą" one nad nami, głównie z powodu ograniczeń surowcowych, energetycznych, materiałowych. Zachodzi pilna potrzeba pełnego i właściwego wykorzystania kadr w zakładach produkcyjnych. O sytuacji na tym polu w naszym mieście rozmawiamy z mgr inż. Lechem Nicerskim — dyrektorem Wydziału Zatrudnienia Urzędu M. Łodzi.

— Jakie konkretne działania są przewidywane?

— Będziemy kierować do pracy głównie tam, gdzie istnieje taka potrzeba. A więc do handlu, usług, przemysłu spożywczego, przetwórczego. Będziemy też namawiać do otwierania własnych warsztatów rzemieślniczych. Niektórym poradzimy aby jednak zajęli się pracą w rolnictwie. Co prawda, nasze województwo wiele ziemi nie ma, ale tam też są potrzebni ludzie. Choćby w obsłudze rolnictwa.

Będziemy tym ludziom pomagać poprzez przyznawanie kredytów, pożyczek, lokali, bądź lokalizacji pod budowę warsztatów, poprzez przydział surowców wtórnych, nadwyżek materiałowych i maszyn. Myślimy też o poważnym rozszerzeniu pracy nakładczej. Będziemy preferować taki rozwój chałupnictwa, którego produkcja zasilałaby rynek wewnętrzny, a także eksport.

— Ale przecież nie wszyscy zwolnieni z administracji mają wyuczone zawody, więc co z nimi?

— Dla nich przygotujemy specjalne szkolenie w ramach kursów, finansowanych przez administrację państwową. Już jesteśmy w kontakcie z Zakładem Doskonalenia Zawodowego, który zajmie się ich organizacją. Na ten cel dysponujemy funduszem aktywizacji zawodowej. Gdy trzeba będzie komuś pomóc, to na czas szkolenia będziemy wypłacać stypendia.

Jeszcze przed podjęciem nauki nowego zawodu, każdy pracownik wypełni ankietę, w której poda swoją aktualną sytuację rodzinną, a przede wszystkim własne życzenia co do zmiany pracy. Chcemy też rozwinąć poradnictwo zawodowe — po to, aby tym wszystkim, którzy będą mieli kłopoty z wyborem decyzji, pomóc i poradzić. Tę pracę powierzymy psychologom i socjologom.

— A jeśli ktoś nie będzie miał siły, albo ochoty zaczynać swego życia zawodowego od nowa?

— Dla pracowników, którzy przekroczyli pewien wiek i rzeczywiście trudno byłoby im zmieniać zawód i kwalifikacje, stworzona zostanie możliwość przejścia na emeryturę. Ale żeby nie było nieporozumień: z tego przywileju skorzystają jedynie osoby z tych zakładów i instytucji, w których likwidowane będą ich miejsca pracy.

— Wielu ludziom czas przekwalifikowania się i czas potrzebny na znalezienie nowego zatrudnienia znacznie się wydłuży. Mogą oni z tego powodu utracić szereg świadczeń przewidzianych w Kodeksie Pracy...

— O tych sprawach też nie zapomniano. W projekcie zasad przemieszczania zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej wyraźnie się o tym mówi. Tym, którzy zmieniliby pracę z przyczyn uzasadnionych wymogami polityki zatrudnienia, liczono by okres pracy w poprzednim zakładzie do okresu pracy wymaganego do nabycia lub zachowania wszystkich uprawnień pracowniczych.

— Do tych tematów i spraw na pewno nieraz jeszcze powrócimy. Będą nas o to pytać nasi czytelnicy. Dlatego chcielibyśmy być z panem w stałym kontakcie, by móc na bieżąco wyjaśniać wszystkie kwestie związane z tą akcją.

— Mam nadzieję, że przy pomocy prasy, działaczy związków zawodowych, samorządów pracowniczych uda nam się przekonać łodzian do tej szalenie trudnej akcji, jaką będzie niewątpliwie „przemieszczanie pracowników".

Rozmawiała:
GIZELA BARGIELOWA

Fot. A. Wach

TO MUSIMY WIEDZIEĆ KONIECZNIE

RAPORT O ZADŁUŻENIU

Aż 10,9 miliarda dolarów potrzeba nam w tym roku: 7,5 miliarda na spłaty kolejnych rat zadłużenia, 2,5 miliarda dolarów na spłatę oprocentowania. Wreszcie potrzeba nam 0,8 miliarda dolarów na pokrycie nadwyżki w imporcie nad eksportem.

Tak czy inaczej potrzeba nam w tym roku 11 miliardów dolarów.

Skąd wziąć taką sumę?

Nie znamy jeszcze stanu rezerw walutowych kraju — choć minister finansów Marian Krzak zapowiedział ostatnio opublikowanie danych o bilansie płatniczym kraju a więc powinniśmy poznać również zasoby skarbca państwowego. Ale na pewno nie będzie to źródło, z którego zaczerpniemy te miliardy. Czy zatem rozwiąże nasza trudna sytuację tak gorąco dyskutowane moratorium, czy raczej zabiegać będziemy o nowe kredyty?

Ostatnie miesiące dowodzą że nasi finansiści wybrali rozwiązanie pośrednie. Polega ono na podjęciu działań w trzech kierunkach. PO PIERWSZE: strona polska występuje o nowe kredyty. Ich suma wynosiłaby 3,4 miliarda dolarów.

PO DRUGIE: strona polska zwraca się do rządów państw zachodnich, które gwarantowały nasze długi wobec banków o przełożenie terminu spłat przypadających na rok bieżący. Chodziłoby tu o sumę 4,4 mld dol.

PO TRZECIE: strona polska występuje bezpośrednio do banków o przełożenie tegorocznych terminów spłat tych kredytów, które nie były gwarantowane przez rządy. W grę wchodzi kwota 3,1 mld dol. W praktyce mogłoby to oznaczać przyznanie Polsce kredytów refinansowych na sumę 7,5 mld dol. Jak powiedział na ostatniej konferencji prasowej minister Krzak w rokowaniach z państwami zachodnimi i bankami „najważniejszą sprawą jest takie wynegocjowanie warunków aby nie oderwać zaufania na które nasz kraj zapracował przez 30 lat".

Zachodni eksperci podkreślają że podstawowym warunkiem zrealizowania wszystkich tych zamierzeń są pomyślne wyniki negocjacji z rządami, mimo iż tylko ok. 40 proc. całego polskiego zadłużenia stanowią kredyty gwarantowane przez państwa. Po prostu rządy te starają się już od kilku miesięcy wypracować wspólną politykę finansową wobec Polski i od niej to w znacznym stopniu zależeć też będą decyzje poszczególnych banków.

Ostatnie takie spotkanie, w którym wzięli udział przedstawiciele 15 rządów zachodnich, w tym 5 naszych największych wierzycieli: RFN, USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Austrii odbyło się w końcu lutego w Paryżu. Wzięli w nim także udział reprezentanci Polski. Wiążących decyzji w Paryżu jeszcze nie podjęto choć — jak napisał „Washington Post" — „koła bankowe i dyplomatyczne odniosły się do polskich próśb z sympatią, wyrażając pogląd że sprawa wymaga szybkiego rozpatrzenia". Oczekuje się że w kwietniu odbędzie się w Paryżu kolejna wielostronna narada, na której — być może — zapadną już wiążące decyzje. W związku z tym paryski „Le Monde" stwierdza, że „wówczas będą mogły rozpocząć się rokowania techniczne polegające na ustaleniu jakie terminy spłat kredytów będą przesunięte. Ogólnie można sądzić że nastąpi to w odniesieniu do 25 — 50 proc. całego zadłużenia Polski wobec świata kapitalistycznego. Spłaty zostaną najprawdopodobniej rozłożone na 5—8 lat, biorąc pod uwagę, że wierzyciele zamierzają przyznać karencję. Warszawie, która sama ocenia, iż potrzebuje trzech lat oddechu".

Jak twierdzi prof. Richard Portes, autor raportu na temat sposobów rozwiązywania problemów zadłużenia Polski przygotowanego dla brytyjskiego Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych spłacenie długów Polski należy przełożyć nawet o 4 do 5 lat z tym, że „odłożenie spłaty wiązać się winno z wprowadzeniem programu reform zmian w praktyce gospodarczej itd." Podobna opinię wyrażają inni nasi wierzyciele.

Oczywiście strona polska nie przyjmie żadnych politycznych warunków odroczenia spłat, tym niemniej jasne jest, że wierzyciele muszą dokładnie znać naszą sytuację gospodarczą i zamierzenia władz, mające na celu wydobycie kraju z kryzysu. I taką informację strona polska przedstawiła zarówno w Paryżu jak i w Londynie, gdzie w pierwszych dniach marca odbyło się spotkanie przedstawicieli Banku Handlowego i 70 banków komercyjnych.

Jak pisał londyński „Financial Times" uważa się, że rokowania te będą jeszcze trudniejsze od rozmów z rządami. Wynika to choćby ze względów organizacyjnych (łączna liczba banków — wierzycieli Polski przekracza sto). Nie bez znaczenia jest też — różny w poszczególnych krajach — stopień powiązania banków z rządami. W każdym razie zachodni eksperci są zgodni co do tego, że porozumienie w negocjacjach z bankami nie zostanie osiągnięte wcześniej niż porozumienie z rządami.

Rozmowom na temat rozwiązania problemu zadłużenia Polski sprzyja fakt udzielenia nam znacznej pomocy finansowej przez Związek Radziecki. Chodzi tu m. in. o odroczenie do 1985 roku spłat polskich kredytów przypadających na lata 1981—1984 oraz o udzielenie Polsce znacznych kredytów rublowych i dolarowych (1,1 mld dol. w kredycie trzyletnim) na dogodnych warunkach.

Minister Krzak uważa że uzyskanie w bieżącym roku kredytów towarowych i refinansowych na sumę ok. 11 mld dolarów i konsekwentna realizacja programu stabilizacji gospodarki kraju pozwoli na rozpoczęcie procesu stopniowego przejścia od deficytu do nadwyżki w naszym bilansie handlowym. O ile jeszcze w tym roku deficyt wyniesie 0,8 mld dol. to w roku 1986 osiągnęlibyśmy nadwyżkę 3,6 mld dol. i byłby to pierwszy krok w którym nasze zadłużenie uległoby pewnemu zmniejszeniu. „Financial Times" ocenia, że wyniosłoby ono wówczas ok. 33,5 mld dol., by do roku 1990 spaść do 19 mld dol.

ABC rentowności PGR

Nasze rolnictwo, jak większość innych gałęzi gospodarki krajowej, znajduje się na kolejnym, tym razem bez przesady — historycznym zakręcie (niektórzy znawcy problemu przyrównują obecny okres w jego rozwoju do dni reformy rolnej). Słyszeliśmy głosy producentów żywności na Krajowym Zjeździe ZSL, a potem na Zjeździe Kółek Rolniczych. Najbardziej syntetycznie (z punktu widzenia konsumentów żywności, których większość mieszka i pracuje dziś w miastach) można je sprowadzić do propozycji wykonania najcięższego programu prac dźwigających rolnictwo na nogi. Ale warunek: rolnicy muszą mieć czym produkować! Chodzi o maszyny i wszystko, co oprócz żywej pracy daje urodzaj.

Drugi motyw poczucia nieekonomicznego traktowania rolnictwa przez ośrodki decyzyjne — ogromne środki udostępnione rolnictwu uspołecznionemu (tj. PGR i RSP) nie przyniosły proporcjonalnych rezultatów. Trzeba stosować jeden i ten sam system wspierania całego krajowego rolnictwa. Nie tylko dla poprawienia dobrego samopoczucia rolnika, ale dla ratowania się przed tym, co mamy aktualnie, tj. uzależnieniem od importu żywności oraz — co tu owijać w bawełnę — widmą głodu.

Taki manewr nie może być przeprowadzony z dnia na dzień. Konsekwentne jego działanie przynieść musi jednak rezultaty, a gwarancją jest zaangażowanie się rzesz chłopskich, którym wstyd, że ten kraj, kiedyś szczególnie mocny znany z produkcji rolnej, dziś znalazł się — mimo ogromnego areału i siły roboczej — w ślepym zaułku, z kompletnie zaniedbanym nie tylko rolnictwem, ale całym kompleksem żywnościowym (przechowalnictwo, przetwórstwo itp.).

Chłopi są sojusznikami każdego, kto chce dźwigać polskie rolnictwo. Rolnictwo jednak to nie tylko chłopi, gospodarstwa rodzinne itp. To także potężny sektor uspołeczniony. To zjednoczenia PGR podległe Ministerstwu Rolnictwa. Zjednoczenia produkujące żywność najwyższym kosztem, jaki kiedykolwiek znała polska ekonomika. Co dalej z tym olbrzymem na słomianych nogach? Staliśmy się za biedni na dopłacanie miliardów złotych rocznie do produkcji, która może być o wiele tańsza.

Mniej więcej takie stwierdzenie padło z ust ministra rolnictwa Jerzego Wojteckiego na konferencji prasowej kilka dni temu w Warszawie. Sektor uspołeczniony od 1 lipca przechodzi pod zarząd wojewodów. Jednocześnie zrzeszenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej przechodzą na nowy system ekonomiczno-finansowy. Korzystać będą, jak wszystkie inne jednostki rolne, z kredytów banku, co oznacza rozrachunek gospodarczy, konieczność rentowności — lub groźbę plajty.

Można zapytać: przez tyle lat w kraju były tylko trzy zjednoczenia PGR (Poznań, Opole, Bydgoszcz), które pracowały bez strat a teraz rentowność? Pytanie jest otwarte, ale jak w każdym przedsiębiorstwie państwowym będzie musiało być z całą odpowiedzialnością potraktowane przez załogi PGR (RSP) i ich dyrekcje.

W tak zwanym centrum powołano Radę Gospodarki Żywnościowej. Pracuje przy Urzędzie Rady Ministrów Komitet Gospodarczy, którego członkami są: wicepremier R. Malinowski i minister J. Wojtecki — rządowi specjaliści od żywienia narodu. Jest zamiar, już konkretyzowany, by „Agroma" (dysponująca maszynami) przeszła do resortu rolnictwa. Wtedy będzie szansa wymuszania, poprzez zamówienia i plany roczne, maszyn i części od branż maszynowych. Nie ma już czasu na obiecanki-cacanki, pozorną wiarygodność itp.

Na pewno w pierwszej fazie takiej struktury organizacji w PGR spadnie produkcja zwierzęca, obniży się produkcja buraków cukrowych, ale jeśli wielkotowarowa produkcja PGR skoncentruje się na dostawach zbóż i pasz, a rolnicy indywidualni na produkcji żywego inwentarza, to z tego współdziałania może wyrosnąć zespół producentów o wciąż rosnącej wydajności z hektara użytków w każdym z województw.

Trzeba jeszcze dotknąć dwu spraw. Te zmiany w strukturze PGR i ich ekonomice muszą iść w parze ze zmianą cen za produkcję rolną (ten sam fakt jest oczywisty w gospodarce chłopskiej). To oznacza bardzo zasadnicze wejście w realizację pierwszej fazy reformy gospodarczej oraz urealnienie polityki społecznej. Takie bowiem zmiany, to także konieczność nowych relacji cen na inne produkty, a więc konieczność zapewnienia ludziom pracy odpowiedniej rekompensaty.

A z obaw nie całkiem marginalnych trzeba też wspomnieć o kosztach administracji w urzędach zaplecza rolnictwa. Liczba urzędników będzie musiała w resorcie i zrzeszeniach bardzo zmaleć.

MARYNA KRAJ

Motoryzacyjny nonsens

Na ostatniej konferencji prasowej w Ministerstwie Komunikacji, w trakcie omawiania przez jednego z kompetentnych pracowników Departamentu Komunikacji Drogowej przepisów wykonawczych do nowego kodeksu drogowego, usłyszeliśmy, że począwszy od 1 kwietnia 1983 roku przewiduje się nierejestrowanie pojazdów samochodowych z silnikiem dwusuwowym (czytaj: „Syren", „Trabantów") oraz samochodów powyżej 3,5 tony z zapłonem iskrowym.

Tymczasem, jak wynika z komunikatu Narodowego Banku Polskiego w sprawie przedpłat na samochody osobowe krajowej produkcji, w 1983 roku do sprzedaży w tej formie przeznaczono 20.000 „Syren", a w roku następnym, 1984 — 10.000 samochodów tej marki. 23 marca zaczęto zresztą przyjmować przedpłaty na te samochody.

Wyobraźmy sobie więc, że ktoś wylosuje „Syrenę", za którą zapłaci 117.100 zł i będzie ją mógł odebrać 2 kwietnia 1983 roku. Przy odbiorze samochodu trwać będzie jeszcze pełnia jego szczęścia, ale tylko do momentu próby rejestracji pojazdu. Tutaj okaże się, że niestety — zgodnie z przepisami — „Syrena" jako pojazd mający silnik dwusuwowy nie może być zarejestrowana. Bierz więc sobie, człowieku, samochód, postaw na podwórku i ciesz się, że go masz, ale nie próbuj nim jeździć!..

W grę wchodzić może jeszcze jedna ewentualność: do kwietnia 1983 roku „Syreny" wyposażone zostaną w nowoczesny silnik czterosuwowy, spełniający wszelkie wymogi przepisów międzynarodowych w zakresie odpowiedniej czystości spalin i hałaśliwości. Zdajemy sobie jednak sprawę, że jest to niemożliwe. O „Trabantach" czy „Wartburgach" nie piszemy, jako że brak ich na rynku samochodowym od dłuższego już czasu, a nowych dostaw się nie przewiduje.

Nie wiemy też, jak się z tej sytuacji wybrnie. Wyjście jest właściwie tylko jedno: przedłużyć rejestrację samochodów z silnikiem dwusuwowym jeszcze na kilka lat. Zdaniem fachowców, w świetle podpisanych przez nasz kraj konwencji międzynarodowych jest to niemożliwe i trzeba się jak najszybciej wycofać z produkcji tego typu pojazdów. Po co się więc na nie przyjmuje przedpłaty?

Błędne koło, z którego jakieś wyjście resorty komunikacji oraz przemysłu maszynowego powinny znaleźć, i to jak najprędzej.

M. ST.

KONFRONTACJE-80

„NARZECZONA"

Z mieszanymi uczuciami oglądałam „Narzeczoną" (prod. NRD), reż. dwu Guntherów — Ruckera i Reischa. Autobiograficzna powieść Ewy Lippold mówi o więziennych przeżyciach kobiety odsiadującej 10-letni wyrok. Jeśli dodać do tego, że akcja toczy się w Niemczech w drugiej połowie lat trzydziestych, a bohaterka jest skazana za działalność polityczną, trudno uwolnić się od oglądania filmu przez pryzmat historycznych zdarzeń. Przetrwać zachowując swoją godność, nie dając się upodlić — to przesłanie piękne i głęboko szlachetne. Jak pisano w relacjach z festiwalu w Karlowych Warach — 80, gdzie film otrzymał Grand Prix „Kryształowy Globus", humanitaryzm zadecydował o werdykcie jury.

Pozostaje jednak sporo „ale". Przede wszystkim film o takiej tematyce, zbyt dyskretnie i nieśmiało przed stawiający działalność władz więziennych i aparatu politycznego, trudno uznać za przekonywający. Tymczasem praktycznie jedyną przyczyną dramatu więziennego kobiety jest odosobnienie, oderwanie od ukochanego mężczyzny. Twórcy starali się udowodnić taki wybór punktu ciężkości, niemniej zbyt mocno zmienili optykę, sposób wartościowania, oceniania postaw i stanu ducha bohaterki.

Nie jestem zwolenniczką scen brutalnych, skoro jednak fabuła wręcz zmusza do drastycznych obrazów, to zbyt daleko idące przemilczenia muszą drażnić nie wzrok, a pamięć i świadomość historyczną.

RENATA SAS

Dziś w Radio i TV

WTOREK, 31 MARCA

PROGRAM I

9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Dziecięce muzykowanie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Rybacka prognoza pogody. 13.05 Studio „Gama". 14.00 Wiad. 4.03 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Pięć minut o kulturze. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy. 17.00 Wiad. i inf. sport. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Wieczór w Studiu Gama. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Komunikaty Totalizatora Sportowego. 21.28 Tydzień muzyczny w kraju. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Lublin na muzycznej antenie. 23.00 Wiad., inf. sportowe oraz „Polemika". 23.15 Teatr PR: Scena Polska — Irena Eichlerówna. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK. 11.45 Muzyka ludowa. 12.05 Zapow. aud. popołudniowych. 12.10 Żarty i kaprysy muzyczne. 12.25 Radiowy przyjaciel — aud. dla chorych. 12.45 Śpiewa Piotr Szczepanik. 13.00 Refleksje. 13.10 Zagadki muzyczne — aud. Edwarda Dulskiego (ł). 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Pieśni ludowe Kurpiów. 14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 Słynne włoskie arie operowe. 14.25 Ludzie i ich pasje. 14.45 Muzyka Beethovena. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Dzieła Kazimierza Serockiego. 16.40 Redakcyjne Forum. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.30 Krajobrazy. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Pod fabrycznym dachem. 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Informacje. Rady. Propozycje. 19.00—24.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej — Cole Porter. 19.20 „Metamorfozy". 19.50 Płyty stare i nowe. 20.20 Notatnik kulturalny. 20.35 Płyty stare i nowe. 21.10 Rozmowa z prof. M. Wieczystym. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Wybitni aktorzy czytają ulubione książki — „Tommaso del Cavaliere" — fragm. pow. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Z aktorskiego śpiewnika. 23.00 Wiersze Maksymiliana Wołoszyna. 23.10 Madrygały A. Scarlattiego. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

10.35 Kiermasz płyt. 11.00 Codziennie powieść w wyd. dźw. — E. Dored: „Kochałam Tyberiusza". 11.30 Orkiestra G. Evansa i jej soliści. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Ulica ciemnych sklepików" — odc. pow. 14.00 Mistrzowie batuty — John Barbirolli. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Muzyka młodej generacji. 15.40 Stanley Turrentine i smyczki. 16.00 M. Żuławski — „Studium do autoportretu". 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Eksmisja" — rep. J. Wieczorka. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 16.25 Czas relaksu. 19.00 „Kultura to nie cud" — aud. W. Legowicza. 19.20 „W kluczu basowym" — gra Alex Band. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Czas nietoperza" — odc. pow. 20.00 Antologia piosenki francuskiej. 20.30 „Łańcuch" — słuch. M. Komara. 20.53 Na estradzie zespół Blood, Sweet and Teatrs. 21.30 Duke Ellington i jego muzyka. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Z. Koncz. 22.15 Fonoteka XX wieku. 23.00 Wiersze Krystyny Szlagi. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Aby wystarczyło pasz do nowego" — aud. Bogdana Szurgota (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł). 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Dla kl. II—III — „Rodzina smyczków". 13.25 Fonoteka folkloru (stereo). 13.50 „Matysiakowie" — odc. pow. radiowej. 14.20 Bela Bartok — Kwintet na fortepian i kwartet smyczkowy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Olimpiada Języka Rosyjskiego. 16.20 „Zmień płytę" — śpiewa Eva Bem. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 17.00 „Jak na wsi uczyć muzyki" — opr. Anny Kolasy. 17.15 Kalejdoskop symfoniczny. 18.00 Reportaż interredakcyjny (Ł). 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź — Przedszkola — problem ciągle otwarty — aud. z telefonicznym udziałem słuchaczy — tel. 29-40-21. 19.15 Lekcja języka ang. 19.30 Odtworzenie koncertu Orkiestry Symfonicznej Radia Duńskiego w Kopenhadze (stereo). 21.00 Pieśni Ryszarda Straussa (stereo). 21.20 Koncert edytorski — aud. T. Wysockiego (stereo). 21.50 NURT — Problemy opieki nad młodzieżą dojeżdżającą. 22.10 „Ballada o mijającym dniu" — śpiewa Stanisław Wenglorz. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 C. Debussy — „Żagle" — z I Zeszytu Preludiów na fortepian. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSS — matematyka, sem. 2 — rozwiązywanie trójkątów. 6.30 TTR — uprawa roślin, sem. 2 — metody chemiczne w ochronie roślin. 9.55 Program dla kl. I—3 „Czerwone, żółte, zielone" — „Nasze miasteczko ruchu". 12.50 Język polski, kl. 4 lic. — Tadeusz Różewicz — „Kartoteka" (2). 13.30 TTR, RTSS — język polski, sem. 4 — „Chłopi" i „Ziemia obiecana" — serial telewizyjny a film kinowy. 14.00 TTR, RTSS — historia, sem. 4 — Gospodarka polska w dwudziestoleciu międzywojennym. 14.30 Telewizja w sprawie miliardów. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora" 16.00 Dziennik. 16.15 Obiektyw. 16.30 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.00 „Struś Pędziwiatr przedstawia". 17.20 Polska Kronika Filmowa. 17.30 Klinika zdrowego człowieka. 17.50 Telewizja Młodych przedstawia. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.15 „Sól ziemi" (1) — serial Tv ZSRR. 21.25 Zacznijmy od Mony Lizy. 22.05 Doliny zakopiańskiej kultury. 22.35 Dziennik. 22.50 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

10.00 „Klinika zdrowego człowieka". 10.20 „Sól ziemi" (1) — film Tv ZSRR. 11.35 „Wtorek melomana". 16.30 Jęz. ang. (24). 17.00 Jęz. niemiecki (24). 17.30 Jęz. francuski (24). 18.00 Kino Telewizji Najmłodszych. 18.30 „Paleta" — teleturniej. 19.00 Wiad. — wyd. kieleckie (Ł). 19.30 Dziennik. 20.15 Wieczory historyczne — Jak funkcjonowało rolnictwo w XVI w. 20.45 Wtorek melomana. 21.45 24 godziny. 21.55 Wieczór filmowy — filmy Jerzego Zarnika.

auto BAZAR

Wyraźnie brakuje „Syren". Windowanie cen nielicznych nowych samochodów tej marki wynika zapewne z okresowego zatrzymania sprzedaży ekspresowej. Jednocześnie pojawia się coraz więcej „Trabantów", co wiąże się z informacją, że nie będzie na rynku mających tak wielu zwolenników enerdowskich „plastusiów". Brak informacji o ekspresowej sprzedaży „Polonezów" i możliwości kupna tych samochodów w „Polmozbycie" po 400 tys. zł, powoduje, że na auto-bazarze nowe pojazdy cenione są wciąż w granicach 410 tys. zł.

A oto notowania cen wywoławczych w tys. zł na łódzkim auto-bazarze przy ul. Zjazdowej:

„PF 125 p" — 1580; 81: 370 — 385, 80: 295 — 345, 79: 260 — 280, 78: 225 — 255, 77: 185 — 200, 76: 170 — 200, 75: 155 — 170, 74: 130 — 145, 73: 120 — 130, 72: 105 — 118, 71: 98 — 112.

„PF 125 p" — 1300; 78: 220 — 240, 77: 200 — 220, 76: 170 — 182, 75: 145 — 165, 74: 130 — 135, 73: 110 — 125, 72: 105 — 120, 71: 90 — 105.

„PF 126 p" — 600; 81: 180 — 200, 80: 165 — 172, 79: 148 — 165, 78: 130 — 150, 77: 120 — 130, 76: 110 — 122, 75: 98 — 107.

„PF 126 p" — 650; 81: 180 — 200, 80: 160 — 180, 79: 150 — 165, 78: 130 — 141, 77: 120 — 132.

„Syrena": 81: 125 — 145, 80: 110 — 125, 79: 105 — 118, 78: 90 — 105, 77: 80 — 92, 76: 73 — 85, 75: 68 — 80, 74: 60 — 67, 73: 50 — 65, 72: 43 — 51, 71: 35 — 42.

„Zastava 1100 p": 80: 335 — 370, 79: 275 — 300, 78: 240 — 275, 77: 220 — 245.

„Polonez 1500": 81: 390 — 410, 80: 380 — 395 79: 330 — 350, 78: 310 — 335

„Warszawa": 73: 55 — 72, 72: 50 — 61, 71: 48 — 57, 70: 42 — 50.

„Skoda S-100": 76: 145 — 160, 75: 135 — 150, 74: 120 — 145, 73: 110 — 125, 72: 105 — 115, 71: 98 — 110.

„Skoda 105-S": 78: 240 — 270, 77: 210 — 230.

„Wartburg" 78: 240 — 260, 77: 200 — 240, 76: 180 — 200, 75: 160 — 180, 74: 140 — 165, 73: 130 — 150, 72: 115 — 128, 71: 110 — 125.

„Trabant": 79: 145 — 160, 78: 130 — 142, 77: 120 — 135, 76: 110 — 130, 75: 105 — 116, 74: 97 — 105, 73: 81 — 92, 82: 71 — 80, 71: 70 — 80.

„Łada 1500" 78: 285 — 310, 77: 235 — 270, 76: 210 — 240.

„Łada 1500-S": 80: 430 — 470, 79: 365 — 390, 78: 290 — 320, 77: 255 — 275.

„Zaporożec": 77: 130 — 145, 76: 118 — 131, 75: 108 — 118, 74: 98 — 112, 83: 80 — 92.

(OBSERWATOR)

Dnia 28 marca 1981 r. zmarła w wieku 75 lat po długich i ciężkich cierpieniach

Ś. † P.

KAZIMIERA BAŁABANOWA

z domu MATYCZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia 1981 r. o godz. 15.00 na cmentarzu św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA i pozostała RODZINA

Dnia 29 marca 1981 r. zmarła

Ś. † P.

ALFREDA PIECHURA

z domu Wyczechowska

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie w dniu 1. IV. br. o godz. 15.30, o czym zawiadamia

RODZINA

W trzecią bolesną rocznicę śmierci najdroższej Córki

Ś. † P.

GERTRUDY SZULAK

z domu Noch

lekarza medycyny

odbędzie się msza św. w kościele Księży Jezuitów przy ul. Skłodowskiej-Curie 22 dnia 2 kwietnia br. o godz. 7. Życzliwych Jej pamięci zawiadamia

MATKA

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 30 marca 1981 r. odeszła od nas na zawsze w wieku 64 lat opatrzona św. sakramentami najukochańsza Żona, Mamusia, Teściowa, Babcia, Prababcia i Siostra

Ś. † P.

STEFANIA KAŁUŻYŃSKA

z domu Galińska

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w dniu 1 kwietnia 1981 r. o godz. 15.00 z kaplicy cmentarza św. Franciszka ul. Rzgowska 158, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 marca 1981 r. zmarł

dr WITOLD DĄBROWSKI

lekarz weterynarii.

Dyrektor CPZWZ „Centrowet" w Łodzi, były dyrektor Miejskiego Zakładu Weterynarii i długoletni pracownik Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Łodzi. Współzałożyciel i zasłużony działacz Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii. Wieloletni członek Prezydium Zarządu Głównego i Zarządu Oddziału Łódzkiego ZLiTW. Odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Honorową Odznaką Miasta Łodzi i wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz złotą i srebrną Honorową Odznaką ZLiTW.

Odszedł Człowiek prawy, zasłużony dla zawodu. Środowisko weterynaryjne poniosło niepowetowaną stratę. Przyjaciele, Koledzy i Współpracownicy zachowują go w trwałej pamięci.

Żonie i Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy współczucia.

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD WETERYNARII w ŁODZI, ZRZESZENIE LEKARZY i TECHNIKÓW WETERYNARII — ODDZIAŁ w ŁODZI

W czerwcu 1980 r. zmarła w Los Angeles

DORA WÓJCIAK

wychowanka Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi, uczennica prof. Olgi Olginy, o czym z żalem i bólem zawiadamiają Przyjaciół Zmarłej:

CÓRKA EWA WÓJCIAK i BRAT MISZA BIEŁOUS, ZAMIESZKALI W KALIFORNII

Dnia 24 marca 1981 r. zmarł wieloletni emerytowany pracownik naszego Biura

MIKOŁAJ SENKO

Żonie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

DYREKCJA, ZW. ZAWODOWE, POP PZPR oraz WSZYSCY PRACOWNICY CENTRALNEGO BIURA TECHNICZNEGO PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w ŁODZI

Koledze

JANUSZOWI DŁUGOSZOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

DYREKCJA, POP PZPR, MIĘDZYZWIĄZKOWA RADA PRACOWNICZA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU LEKKIEGO „BEDETE"

Koledze

CYPRIANOWI WAWRZYNIAKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

PRACOWNICY SP-NI PRACY USŁUG MOTORYZACYJNYCH w ŁODZI

W dniu 28 marca 1981 r. zmarła w wieku 80 lat nasza najukochańsza Matka

Ś. † P.

JADWIGA ZWIERZAKOWA

emerytowana nauczycielka szkół podstawowych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 kwietnia br., o godz. 14.00 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. św. Wojciecha przy ul. Kurczaki, o czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie

SYN i SYNOWA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

W dniu 29. III. 1981 r. zmarła w wieku lat 73

Ś. † P.

JANINA MUSIEROWICZ-MINCZEWSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego przy ul. Ogrodowej dnia 1 kwietnia 1981 r. o godz. 14, o czym zawiadamiają pogrążone w żałobie

DZIECI z RODZINĄ

W dniu 27 marca 1981 roku zmarł przeżywszy lat 69

Ś. † P.

JÓZEF BŁASZCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 31 marca br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamiają pozostali w głębokim żalu

MATKA, ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ, WNUCZKI i pozostała RODZINA

Koledze

EDWARDOWI RAJEWSKIEMU

z powodu śmierci

MATKI

wyrazy współczucia składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADU TECHNOLOGII WYKOŃCZALNICTWA COBRPDz.

W dniu 26 marca 1981 r. zmarł

DR MED.

WŁADYSŁAW RYDZEWSKI

NEUROLOG

Serdeczne wyrazy współczucia Żonie i Dzieciom składają

DYREKCJA i WSPÓŁPRACOWNICY ZOZ dla SZKÓŁ WYŻSZYCH

Koledze

DR INŻ.

ZYGMUNTOWI RYDZEWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

BRATA

składają

KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZESPOŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

W dniu 26 marca 1981 r. zmarł nasz drogi Kolega

DR N. MED.

WŁADYSŁAW RYDZEWSKI

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie i najbliższym składają

KIEROWNIK i KOLEDZY z KLINIKI NEUROLOGII AM w ŁODZI

PODZIĘKOWANIE

Dyrekcji, Nauczycielom, Komitetowi Rodzicielskiemu i Wychowankom Szkoły Podstawowej w Słowiku, Kolegom z ZNP w Zgierzu, Instruktorom, Harcerzom i Zuchom z Hufca Zgierz-Gmina i Chorągwi Łódzkiej ZHP, Kolegom z PTTK ORMO, NSZZ „Solidarność" i Straży Pożarnej w Słowiku, Rodzinie, Przyjaciołom i wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy uczestnicząc w uroczystościach pogrzebowych dzielili z nami nasz wielki smutek, żegnając przedwcześnie zmarłego ukochanego naszego Syna, Brata i Wujka

Ś. † P.

BOHDANA IMBRO

serdeczne wyrazy podziękowania składa

RODZINA

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydaw. Dz." Łódź skrytka nr 69 telefony centrala 293-00 — łączy Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 98. Adres pocztowy: ny II sekretarz 204-75 Działy miejski 341-10 337-47 sportowy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645-85 zastępcy redaktora naczelnego 307-26 310-38 sekretarz odpowiedzialnictwo Prasowe Łódź ul. Piotrkowska 98. Druk: Prasowe 208-35 ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-05 listów i interwencji 303-04 (niekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca) kulturalny 621-60 „Panorama" 204-75 dział społeczny fotoreporterzy 378-97 Redakcja nocna 869-68 868-78 Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 98 90-103 Łódź tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa Książka-Ruch" i urzędy pocztowe. Cena prenumeraty rocznej 312 zł. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa Książka Ruch" — Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 23 00-958 Warszawa konto NBP XV Oddział w Warszawie nr 1153-201045-139-11; prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. Nr indeksu 35004. ISSN 0208-7707

FAKTY O WYDARZENIA O FAKTY

W służbie turystyki

Od 25 lat ukazuje się w Łodzi biuletyn PTTK, który propaguje imprezy krajoznawcze na terenie ziemi łódzkiej, przedstawia jej piękno, jej zabytki. Siłami społecznymi działaczy turystycznych wydrukowano w tym czasie 275 tys. egzemplarzy biuletynu.

Z okazji jubileuszu w ubiegłą sobotę odbyła się w Łodzi uroczystość zorganizowana przez ZW PTTK, w czasie której zasłużeni działacze wyróżnieni zostali Złotą Honorową Odznaką PTTK. Otrzymali ją: **Joanna Herman, Zbigniew Ciekliński Jan Teofil Siciński.** Dyplom honorowy przyznano naszej koleżance redakcyjnej, red. **Wacławie Kasprzak-Brzozowskiej.** (j.kr)

PLENUM ŁK FJN

Ruch autentyczny a nie formalne członkostwo

Aktualna złożona sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza kraju dyktuje potrzebę przebudowy stylu działania Frontu Jedności Narodu wzbogacenia koncepcji jego funkcji politycznych. W nowych warunkach niezbędne jest zarówno wyciągnięcie wniosków z krytycznych ocen FJN jak i wykorzystanie dotychczasowego jego dorobku.

Podczas wczorajszych obrad plenarnych ŁK FJN, które prowadził jego przewodniczący prof. **Antoni Kotełko** — kontynuowano rozpoczętą na poprzednim plenum, które odbyło się 3 lutego br., dyskusję nad aktualnymi zadaniami FJN.

Zgodzono się z tezami referatu **„Podstawowe zadania ŁK FJN w aktualnej sytuacji"**, wygłoszonego na sesji plenarnej w lutym br., w którym stwierdza się m. in., iż zgodnie z polską tradycją FJN powinien zachować charakter ruchu społecznego, a nie organizacji o sformalizowanym członkostwie zbiorczym czy indywidualnym. Przyjęto także wnioski dotyczące najpilniejszych zadań ŁK FJN. Należą do nich m. in. **konsekwentne podejmowanie spraw i problemów decydujących o zaspokajaniu socjalno-bytowych, zawodowych kulturalnych, oświatowych i wychowawczych potrzeb obywateli oraz umacnianie pozycji komitetów FJN i samorządów mieszkańców jako czynnika inspirującego i koordynującego poczynania organizacji społecznych, przy ścisłym współdziałaniu z radami narodowymi. ŁK FJN będzie nadal utrzymywał ścisłą współpracę z instytucjami i zakładami pracy, ze związkami zawodowymi — rzeczywistymi reprezentantami interesów ludzi pracy. Pilna także jest potrzeba utworzenia zespołu do spraw ochrony środowiska naturalnego, który wykorzystując badania łódzkiego ośrodka naukowego, opracowałby realny plan przedsięwzięć służących wyeliminowaniu zagrożeń zdrowia życia mieszkańców Łodzi i okręgu.**

W dyskusji — burzliwej i interesującej — mówiono m. in. o tym, **że FJN powinien być stale wśród społeczeństwa i działać z tym społeczeństwem. W innym bowiem wypadku trudno mówić o stworzeniu płaszczyzny porozumień przedstawicieli różnych środowisk, trudno mówić o odnowie, skoro nie przełoży się na język praktyczny tego, co się przez odnowę rozumie.** W czasie wczorajszych obrad stwierdzono, że FJN za mało jeszcze włącza się do tego wszystkiego, co się dzieje w kraju. Wiele uwagi poświęcono w dyskusji również sprawie reprezentowania przez FJN wszystkich związków zawodowych, łącznie z „Solidarnością" — niestety, jak na razie „Solidarność" nie jest reprezentowana w ŁK FJN gdyż na zaproszenia do udziału w plenarnych obradach nikt z „Solidarności" nie odpowiada.

(j.kr)

Pierwsze wiosenne bazie

Nowa rozdzielnia

Uruchomiono nową stację rozdzielczą przekazującą energię elektryczną o napięciu 110 tys. V dla rejonu Śródmieścia. Stara rozdzielnia pracowała już 20 lat, przy wykorzystaniu jednego transformatora o mocy 40 KVA, i była usytuowana na wolnym powietrzu. Nowy obiekt mieści się w budynku i pracować w nim będą dwa transformatory, dzięki czemu zwiększy się pewność zasilania — jak twierdzą specjaliści — o 100 proc.

Nowa rozdzielnia w wypadku uszkodzenia którejś z sąsiednich stacji transformatorowych stanowić może rezerwę energii, ponieważ oba transformatory pracują tylko na połowie obrotów. Poza tym budynek, na który niestety przyszło nam czekać aż 5 lat, chroni cenne urządzenia przed zanieczyszczeniem. Oprócz tego spodziewać się można pewnych oszczędności ze względu na mniejsze straty energii a także fakt, iż redukuje się do minimum ewentualne przerwy w dopływie prądu w większych zakładach przemysłowych. (sk)

Przebudowa niewygodnych skrzyżowań

W tym roku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Dróg i Mostów w Łodzi planuje podjąć przebudowę dwóch kolizyjnych skrzyżowań na ruchliwych trasach E-12 i E-16. Prace obejmą skrzyżowanie al. Politechniki z ul. Wróblewskiego oraz węzeł ulic Nowotki, Kopcińskiego, Strykowskiej, Uniwersyteckiej i Żródłowej.

Na podstawie decyzji Urzędu Miasta, w drugim półroczu rozpocznie się przebudowa skrzyżowania al. Politechniki z ul. Wróblewskiego. Ten skomplikowany układ drogowy był przyczyną wielu wypadków. Plan przewiduje wyprostowanie osi przecięcia obu ulic i likwidację wysepki w kształcie cygara, która zmuszała kierowców do uciążliwego manewrowania przy przejeździe przez al. Politechniki. Dodatkowo skorygowane zostaną łuki krawężników i założona będzie sygnalizacja świetlna. Ogólny koszt tej inwestycji wyniesie 3 mln zł. Pewne trudności powoduje konieczność przebudowy sieci wodociągowo-kanalizacyjnej i ciepłowniczej — skomplikowanej ze względu na bliskie sąsiedztwo EC-2. Wykonawca — Kombinat Robót Drogowych — będzie prowadził prace przy częściowym ograniczeniu ruchu.

Przebudowa węzła ulic Nowotki — Strykowskiej — Kopcińskiego — Uniwersyteckiej — Żródłowej jest inwestycja bardziej skomplikowaną i przewidzianą do realizacji na dwa lata. W tym roku rozpoczną się prace nad przebudową infrastruktury. Warunkiem rozpoczęcia robót jest m. in. wyburzenie starej portierni Zakładów im. Niedzielskiego.

Na razie wycięto niektóre drzewa, a także dokonano niezbędnych wyburzeń. W przyszłym roku przewidziane są dopiero prace na powierzchni. Zasadniczym elementem tej 26-milionowej inwestycji jest zwiększenie przelotowości ulic Kopcińskiego i Strykowskiej. Przebudowany zostanie wlot ul. Uniwersyteckiej, a także ul. Nowotki w kierunku Stoków z bezpośrednim wjazdem w poszerzoną ul. Żródłową. Drugą częścią ul. Nowotki można będzie dostać się tylko w jednym kierunku — do centrum miasta. Prace w tym rejonie już w tym roku spowodują konieczność ograniczenia ruchu. (sk)

Powodzenie bonów

Duża popularnością wśród łodzian cieszą się nowe (bony depozytowe) i „odnowione" (bony samochodowe) formy oszczędzania.

Do 13 marca wykupiono bonów depozytowych za 51 mln 941 tys. zł, oraz bonów samochodowych za 61 mln 941 tys. zł. (s)

Kłopoty z ziemniakami

Uspołeczniony handel ma coraz większe kłopoty z dostarczaniem do sklepów odpowiednich ilości ziemniaków. Co prawda w kopcach jest jeszcze ok. 320 ton, niemniej do sklepów dostarcza się dziennie ok. 10 ton ziemniaków, i to paczkowanych. Wobec ich braku na rynku, każdy kupujący może nabyć tylko jedną paczkę.

Decyzja władz miasta, dopuszczająca wolne ceny na ziemniaki w sklepach prywatnych i ajencyjnych, spowodowała, że są ich tam w zasadzie wystarczające ilości.

DYŻURY RADNYCH...

Dziś w godz. 15—16 interesantów przyjmować będą członkowie prezydiów rad narodowych.

W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104) dyżur pełnić będzie zastępca przewodniczącego RN m. Łodzi — **Władysław Rzymski.**

W siedzibach urzędów dzielnicowych i miejskich dyżurować będą:

◆ Bałuty — członek Prezydium DRN, **Tadeusz Janicki;**
◆ Górna — członek Prezydium DRN, **Bronisława Rogozińska;**
◆ Polesie — członek Prezydium DRN, **Tadeusz Strąk;**
◆ Śródmieście — zastępca przewodniczącego DRN, **Jolanta Rogowska;**
◆ Widzew — członek Prezydium DRN, **Zdzisław Surowiecki.**

...I CZŁONKÓW KKS

Dziś, jak w każdy wtorek, dyżurować będą członkowie komitetów kontroli społecznej. W Urzędzie Miasta (ul. Piotrkowska 104, pokój 104 B) dyżur pełnić będzie w godz. 14—17 członek WKKS **Jadwiga Siemiaszkiewicz,** w Urzędzie Dzielnicowym Polesia dyżur odbędzie się w tych samych godzinach, a w urzędach miasta Pabianic i Zgierza w godz. 12—14.

W kilku zdaniach

◆ **„Ogólna sytuacja gospodarcza kraju na tle raportu o stanie państwa" — wykład prof. dr hab. Jana Mujżela** dziś o godz. 16 w Domu Technika (pl. Komuny Paryskiej 5a).

◆ **Odczyt prof. Romana Kaczmarka o Helenie Modrzejewskiej i życiu kulturalnym Łodzi w okresie występów wielkiej aktorki** dziś o godz. 18 w Muzeum Historii Miasta (ul. Ogrodowa 15).

◆ **Zapisy na kurs tkactwa artystycznego przyjmuje DDK** (al. 1 Maja 87) codziennie w godz. 9—19 (tel. 208-21, 381-62).

◆ **Ognisko TKKF „Teofilów" przyjmuje zapisy na zajęcia pływania zarówno dla początkujących (nauka), jak i zaawansowanych.** Wymagane są zaświadczenia lekarskie (od internisty i laryngologa) z adnotacją: „może pływać". Zajęcia w każdą niedzielę od godz. 14.15 na pływalni SKS „Start" (ul. Teresy 56/58). Zapisy 5 kwietnia przed zajęciami.

Wystawy plastyczne

Dziś w Salonie Sztuki Współczesnej (Piotrkowska 86) o godz. 14 otwarta zostanie wystawa malarstwa i rysunku Marka Żuławskiego.

Z kolei 2 kwietnia o godz. 17 w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza zaprezentuje na nowo otwartej wystawie swoją grafikę rysunek, malarstwo z lat 1949—1979 czołowy plastyk łódzki Leszek Rózga.

8 kwietnia o godz. 17 w Galerii Bałuckiej (Stary Rynek 2) otwarcie wystawy fotografii Jana Madejskiego pn. „Notatnik". (M.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO 731-82
Informacja o usługach 398-10
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Informacja telefoniczna 93
Komenda Wojewódzka MO 677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze 253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt" 409-32
Pogotowie energetyczne:
Rejon Łódź Północ 334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe 334-28
Rejon Pabianice 37-16
Rejon Zgierz 16-34-42
Rejon oświetlenia ulic 881-15
Pogotowie gazowe 395-85
Pogotowie MO 97
Pogotowie Ratunkowe 99
Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10, 706-27
Straż Pożarna 98, 666-11, 795-55, 257-77

TELEFON ZAUFANIA 337-37 czynny w godz. 15—7 rano

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Zorba"
JARACZA — godz. 19.30 „Rewizor"
MAŁA SALA — godz. 19.30 „Pamiątki Soplicy"
7.15 — godz. 16 „Jednak kabaret"
NOWY — godz. 19.15 „Uciechy staropolskie"
MAŁA SALA — godz. 20 „Czarowna noc" i „Karol"
POWSZECHNY — godz. 19.15 — Zbrodnia i kara"
MUZYCZNY — godz. 19 „Księżniczka czardasza"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Królowa śniegu"
TUWIMA — godz. 18.00 „Antygona"
TEATR 77 — godz. 19 „Eugeniusz Dudek"
PINOKIO — godz. 17.30 „Pani Noc i jej przyjaciele"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz. 11—17
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 12—19
WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—16
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) — godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz 11—18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 15—18
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, Dąbrowskiego 21) godz. 11—18

IMPREZY

KAWIARNIA DZIEKANKA — godz. 17.30—22.00 — dyskoteka

* * *

ZOO — codziennie od godz. 9 do 19 (kasa do godz. 18)
PALMIARNIA — codziennie od godz 10 do 17 (oprócz poniedziałków)
OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz. 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — Konfrontacje 80 — „Gloria" USA od lat 18 godz. 10.30 13, 15.30, 18, 20.30
IWANOWO — Konfrontacje 80 — „Narzeczona" NRD od lat 18 godz. 14.30, 17 19.30; „Superpotwór" jap. b.o. godz. 10 12.15
POLONIA — Konfrontacje 80 — „Narzeczona" NRD od lat 18 godz 10.30 13 15.30 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — Konfrontacje 80 — „Gloria" USA od lat 18 godz. 11.30 14, 16.30, 19, 21.30
WŁÓKNIARZ — „Oddział" USA od lat 15, godz. 10 12, 14; seanse zamknięte — godz 16 18, 20
WOLNOŚĆ — „Parszywa dwunastka" USA od lat 18 godz. 10 13 16 19
WISŁA — Konfrontacje — 80 — „Cały ten zgiełk" USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ZACHĘTA — „Glina czy łajdak" fr. od lat 18 godz 10, 12.15 15 17.15 19.30
STUDIO — „Róg Brzeskiej i Cepri" pol. od lat 15 godz. 15.30 „Dziewczyna z reklamy" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.30
STYLOWY — Film miesiąca: „Jak żyć" pol od lat 18 godz. 17.15; **Mistrzowie Kina Światowego** — A. Resnais „Opatrzność" — fr. od lat 18 godz. 15, 19
DKM — „Colargol na Dzikim Zachodzie" pol. godz. 16; „Zwolnienie warunkowe" USA od lat 18 godz 17.30, 20
GDYNIA — Kino non-stop — od godz. 10 — „Hair" USA od lat 15
HAŁKA — seanse zamknięte
MŁODA GWARDIA — „Bitwa o Midway" USA od lat 12 godz 10 12.30 „Ojciec Święty Jan Paweł II w Polsce" pol. b.o godz 15 17 19
MUZA — „Tajemnica szyfru Marabuta" pol. b.o. godz. 16; „Aż rozłączy nas śmierć" NRD od lat 18 godz. 18
1 MAJA — „Rój" USA od lat 12 godz. 14.45 17 19.15
POKÓJ — „Posłannictwo z innej planety" RFN b.o. godz. 16, 17.45, 19.30
ROMA — „Pierwsza miłość" wł.-fr od lat 18 godz 10 15, 17.15 19.30 „Wizja lokalna 1901" pol od lat 15 godz 12.15
STOKI — „Czarny korsarz" wł. od lat 15 godz. 16 18.15
ŚWIT — „Dzieci wśród piratów" jap b.o. godz 15; **Pożegnanie z tytułem:** „Powrót różowej pantery" ang. od lat 12 godz. 10 17 19
TATRY — seans zamknięty — godz. 10; „Bez miłości" pol. od lat 18 godz. 12.15 14.30, 19; „Ebirah potwór z głębin" jap. od lat 12 godz 16.45
OKA — „Śmierć Indianina" b.o rum. godz. 13.30; „Z przewiązanymi oczami" od lat 18 hiszp. godz 8.30 11 16, 19
ENERGETYK — nieczynne
PIONIER — „Niezawodni przyjaciele" rum. b.o. godz. 15; „Chiński syndrom" USA od lat 15 godz 17, 19.15
REKORD — Walka o Rzym" — rum. b.o. godz. 15; „San Babilla godzina 20" wł. od lat 18 godz. 18.30
SOJUSZ — nieczynne
POLESIE — „Gang Olsena na szlaku" — duński, od lat 12 godz. 17; „Bitwa o Midway" USA od lat 12 godz. 19

APTEKI

Al. Mickiewicza 20 Piotrkowska 67 Dąbrowskiego 89, Niciarniana 15 Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 38 Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 47, Pabianice — Armii Czerwonej 17 Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 4.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7 Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2 3 5 Szpital im Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17) Zgierz Ozorków Aleksandrów Parzęczew Górna — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195) Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im Radlińskiego (Drewnowska 75)
Neurochirurgia — Szpital im Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im Jonschera (Miltonowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — cała dobę oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO
Łódź, ul. Sienkiewicza 137, tel 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY
dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel 615-19.

W NASZYM REFLEKTORZE

Jeszcze o nieczynnych kioskach

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o nieczynnych kioskach owocowo-warzywnych przy ul. Wielkopolskiej 66 i Turoszowskiej, apelując do władz dzielnicy o jak najszybsze ich uruchomienie. W związku z tą notatką otrzymaliśmy od p. Anny K. list, w którym czytamy m. in.

„Oba te kioski, nawet gdy były czynne, nie zaspokajały naszych potrzeb, były słabo — w porównaniu z innymi podobnymi placówkami — zaopatrzone. Dlatego w imieniu mieszkańców osiedla postuluję, aby kioski te oddać w ręce innych kupców, którzy dołożą starań, aby zasłużyć na zadowolenie okolicznych klientów".

Sądzimy, że Wydział Handlu bałuckiego Urzędu Dzielnicowego weźmie pod uwagę ten postulat. Chętnych chyba nie zabraknie... (m)

„Fachowiec"

U znajomego zepsuło się gniazdko elektryczne. Na jego wezwanie z ROM przyszedł młody, elegancko ubrany mężczyzna w szarym garniturze i białej koszuli.

— Czy u pana jest zepsute gniazdko — zapytał.

— Tak.
— Mogę obejrzeć?
— Proszę.

Mężczyzna popatrzył chwilę na uszkodzone urządzenie, a następnie odwrócił się i spytał:
— Ma pan może śrubokręt?
— Mam, proszę bardzo

Chwilę trwała praca przy odkręcaniu śrubek. Za parę minut padło kolejne pytanie:
— Czy mógłby mi pan pożyczyć kombinerki?
— Proszę bardzo.

Kiedy wszystko zostało rozkręcone, „fachowiec" orzekł autorytatywnie:
— To gniazdko jest już do niczego. Czy nie ma pan czasami jakiegoś gniazdka?...

Reakcja znajomego nie nadaje się do publikacji.

Niebezpieczne ulice

Sygnalizują nam Czytelnicy, że ostatnio bardzo niebezpiecznymi stały się ulice Ghandiego i Czarnkowska. Gromadzą się tam (i to zarówno we wczesnych godzinach rannych, jak i późnym wieczorem) grupy ludzi nigdzie nie pracujących, których jedyną rozrywką — poza piciem alkoholu — jest zaczepianie przechodniów. Najbardziej niebezpieczne jest miejsce u zbiegu obydwu ulic.

Miejmy nadzieję, że częstsze patrole MO poprawią sytuację.

W NASZYM REFLEKTORZE
„Dziennik Łódzki", Piotrkowska 96, 20 103 Łódź, tel. 337-67 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Rolniczy transport w nie najlepszym stanie

Wczesne rozpoczęcie prac polowych skłoniło funkcjonariuszy WRD KW MO do kontroli ponad 50 proc., czyli 247 pojazdów należących do 26 jednostek transportu rolnictwa.

W 72 pojazdach stwierdzono różnego rodzaju usterki. Najczęstsze z nich, to złe ustawienie świateł oraz inne uszkodzenia oświetlenia, niesprawne układy kierownicze, nadmierne zużycie ogumienia. W 12 przypadkach wykryto niewłaściwe prowadzenie kart drogowych oraz fałszowanie drogomierzy. 43 kierowców nie miało w karcie drogowej wpisu dotyczącego sprawności technicznej pojazdu.

Jak z powyższego wynika, odpowiedzialne służby nadzoru nie przywiązują większej wagi do stanu technicznego podległych im pojazdów, sprzęt wymaga bowiem wielu jeszcze napraw i przeglądów. (s)

Szkoła w Piątkowisku — najlepsza

Zaznajamianie młodzieży szkolnej z zasadami zachowania się w ruchu drogowym jest w warunkach rozwoju motoryzacji sprawą niezmiernie ważną. Celowi temu służy m. in. organizowanie corocznej Olimpiady Wiedzy o Ruchu Drogowym. Obejmuje ona swym zasięgiem wszystkie szkoły podstawowe.

W tegorocznym ścisłym finale wojewódzkim pierwsze miejsce zajęła Zbiorcza Szkoła Gminna w Piątkowisku (skład drużyny: **Anna i Marek Miszczak, Witold Piechota, Krzysztof Szynk**, dyrektor szkoły **Stefan Marchewka**), która wyprzedziła w kolejności drużyny: SP nr 4 z Głowna, SP nr 50 z Łodzi, SP nr 2 z Pabianic i Zbiorczą Szkołę Gminną z Głowna. Indywidualnie najlepszymi okazali się: **Krzysztof Szynk** ze szkoły w Piątkowisku i **Piotr Janikowski** ze SP nr 4 w Głownie. (m)

Propozycja pracowników UŁ

Przyjaźń i wzajemna sympatia Węgrów i Polaków należą do dobrych tradycji obu narodów. Obecnie kontakty polsko-węgierskie są szczególnie żywe i wielostronne. Również nasze miasto od wielu lat utrzymuje stosunki przyjaźni z województwem Csongrad.

Do tej pory brakuje jednak forum, na którym łodzianie zainteresowani sprawami Węgier i Węgrów mogliby się spotykać. Grupa pracowników Uniwersytetu Łódzkiego występuje więc z propozycją utworzenia w Łodzi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

Wszystkie osoby zainteresowane powstaniem tego towarzystwa proszone są o przybycie na spotkanie w Łódzkim Domu Przyjaźni przy ul. Narutowicza 48 w najbliższy czwartek, 2 kwietnia, o godz. 15.30. (j.kr)